

# Jahwe Jireh cz. 3

Louisville, Mississippi, USA  
4 kwietnia 1964 roku

1 Pochylmy nasze głowy na chwilę do modlitwy.

*„I nazwał Abraham imię miejsca owego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono.”*

Nasz Niebiański Ojciec, jesteśmy wdzięczni dzisiaj wieczorem za ten przywilej, że mogliśmy zgromadzić się w Imieniu Pana Jezusa, aby Go uwielbiać w Duchu Jego zmartwychwstania. Jesteśmy Ci tak wdzięczni za to, co już dla nas uczyniłeś dzięki zidentyfikowaniu Siebie przez Słowo między nami i przez zmartwychwstanie. I nasze nadzieje podniosły się na wysoki poziom, ponieważ wiemy, że ten Bóg, któremu służymy, nie jest jakimś historycznym bogiem, lecz Bogiem czasu teraźniejszego, Tym, który wstał z martwych i udowodnił, że jest Bogiem, który był z Mojżeszem i z Abrahamem i z wszystkimi apostołami, i ciągle jest tym samym Bogiem. Więc nasze nadzieje... Dołączamy do Eddie Perroneta, który powiedział: „Moje nadzieje są oparte na niczym innym, niż na Krwi Jezusa i Jego sprawiedliwości.” Więc dziękujemy Ci za to wielkie pocieszenie i otuchę, którą mamy.

Ojciec, jeśli jest między nami ktoś dzisiaj wieczorem, kto nie ma tej wspaniałej nadziei, niech to jest ta godzina, w której ta wielka Wieczna Prawda zostanie im objawiona, Ojciec, aby poznali, że powodem tego, dlaczego są tu na ziemi, nie jest tylko żmudna praca. Jest to jeden z tych powodów, oczywiście. Lecz głównym ich celem jest to, aby się stali synem albo córką Bożą. I niech to urzeczywistni się dzisiaj wieczorem. Daruj tego, Panie.

Błogosław nas teraz, kiedy mamy społeczność wokół Twego Słowa. Twoje Słowo jest Prawdą. I niech wielki Duch Święty weźmie Słowo Boże i rozdzieli Je nam, jak tego potrzebujemy; bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

2 Dziękuję wam za tą sposobność, że mogłem tu znowu przyjść dzisiaj wieczorem i stanąć przed wami, miłymi ludźmi, znowu z tą chwalebą Ewangelią. Oznajmiliśmy przed chwilą, że jutro do południa będzie lekcja szkoły niedzielnej - stowarzyszeni i współpracujący pastory mają właśnie tutaj wspólną lekcję szkoły niedzielnej. Uważam, że to jest naprawdę miłe. Wielu z nich zabrało krzesła z ich zborów i przynieśli je tutaj dla słuchaczy i to jest z pewnością zacy i lojalny czyn, kiedy ludzie czynią taką rzecz.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za dobrą pogodę, którą On nam dał. Były zapowiedziane burze itd., przez cały czas. Lecz On powstrzymał te burze i nie mieliśmy tu żadnych kłopotów. Jesteśmy wdzięczni za to.

A więc dzisiaj wieczorem było oznajmione... Mieliśmy tutaj po prostu regularne nabożeństwa ewangelizacyjne. A jeśli są wśród nas obcy... Nie nalegałem tak bardzo na to, aby grzesznicy przyszli do Chrystusa. Wziąłem w czwartek wieczorem tekst z Biblii, ale jeszcze nie doszedłem do niego. Mówiłem po prostu o Abrahamie, ale nie doszliśmy jeszcze do tego tematu o Jahwe Jireh. Postaram się więc zakończyć ten temat dzisiaj wieczorem. A ufamy, że Pan zbawi każdą niezabawioną osobę i napełni dzisiaj wieczór Duchem Świętym każdego, kto nie jest Nim napełniony.

Rozmyślajcie o tym usilnie, kiedy jesteście tutaj. A kiedy mówię, otwórzcie wasze serca na oścież, żeby Duch Święty mógł mówić do waszego wnętrza. Co wy tutaj w ogóle czynicie? Rozumiecie? Rozmyślajcie o tym. Jakie było wasze życie dotychczas? W jakim celu jesteście tutaj? Czy Bóg jest... Czy jesteście w takim stanie, że Bóg może pozyskać spośród was wszystkich, z powodu których On umieścił was tutaj? Jeżeli nie, to załatwmy tą sprawę dzisiaj wieczorem, przyjaciele.

Mam tutaj kilku przyjaciół z mojego zboru, którzy przebywają tutaj w okolicy. Jest tu jeden z zarządu zboru, na ile wiem, oraz dwaj lub trzej bracia. Właśnie zauważyłem nową rodzinę siedzącą tutaj dzisiaj wieczór - jest to rodzina Palmerów, mieszkająca gdzieś tutaj. Oni jadą kilka setek mil każdą niedzielę, kiedy przemawiam w Indianie. Również pan Welsh Ewans z rodziną jest gdzieś tutaj. Nie wiem teraz, gdzie są. Studiowałem dzisiaj Słowo - praktycznie cały dzień, a usłyszałem ich głosy, rozlegające się na zewnątrz. Więc wiedziałem, że są gdzieś w pobliżu.

3 Więc jutro; jutro o drugiej? [Ktoś mówi: „O drugiej” - wyd.] O drugiej po południu - całe nabożeństwo jutro po południu jest przeznaczone dla chorych - będziemy modlić się o chorych. Wielu ludzi określa to jako nabożeństwo uzdrowieniowe. Otóż, my nie bardzo chcemy to nazywać w ten sposób. Nazwijmy to raczej nabożeństwem wiary. Tak, jeśli nasza wiara może podnieść się na taki poziom, kiedy On jest zidentyfikowany między nami i wie wszystko, co jest w naszych sercach i udowodnił nam to, rozumiecie, że On żyje, i potwierdził to przez Pismo Święte.

Czy zauważyliście, jak On wspierał każde Słowo Swoją żyjącą Obecnością? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Rozumiecie? Rozumiecie? To wskazuje na to, że nie musicie sobie myśleć, że staram się mówić coś, co wygląda mitycznie. To, co obiecała Biblia, jest Prawdą. Rozumiecie? Więc każde Słowo

jest prawdą.

Otóż, może ja nie mam wystarczającej wiary, aby osiągnąć to, że każde Słowo z Niej będzie działać, ale na pewno nie będę stał w drodze komuś, kto faktycznie ma tę wiarę. Enoch miał dosyć wiary pewnego dnia i wyszedł na przechadzkę z Bogiem pewnego popołudnia i po prostu szedł ciągle dalej, aż doszedł do Domu w Niebiosach nie zaznawszy śmierci. Ja myślę, że Kościół musi dojść do tego - do wiary ku Zachwyceniu. Może nie mam jeszcze tej wiary w tej chwili, ale z pewnością nie będę stał w drodze komuś, kto ma tę wiarę.

Ufamy więc, że Bóg da nam wielką wiarę i jutro nie pozostanie w tym budynku żadna słaba osoba, kiedy przejdą przez kolejkę modlitwy. My w to będziemy wierzyć. O, gdybyśmy już teraz w to wierzyli! Widziałem, to tak wiele razy!

4 Widziałem, jak pewnego razu dwadzieścia pięć tysięcy chorych - pomyślcie teraz o tym - nie dwadzieścia pięć setek, ale dwadzieścia pięć tysięcy chorych zostało cudownie uzdrowionych dzięki jednej modlitwie - w Durban, w Południowej Afryce. Potem załadowali nie wiem ile dużych samochodów ciężarowych. Dwa takie załadowane materiałem samochody zasypałyby cały ten budynek tutaj. Były to brytyjskie ciężarówki, miały po sześć czy osiem kół, po prostu ciężarówka za ciężarówką. One jechały po ulicy załadowane łaskami, wózkami inwalidzkimi, czy jak oni nazywają tam wózki inwalidzkie - takie małe wózki, na których przywieźli tych chorych. Wieźli je przez dżungle, a kiedy szedł za nimi lew, wyciągnęli chorego na drzewo. I potem szli dalej na nabożeństwo. A potem, kiedy tylko ujrzeli tego chłopaka na podium...

Pierwszą, która przyszła na podium, była kobieta. I ona miała czerwoną plamkę między oczami - jako mahometanka. Zapytałem się jej, czy mówi po angielsku, a ona odrzekła: „Tylko trochę.”

Powiedziałem: „Widzę, że jesteś mahometanką, muzulmanką.”

Ona odrzekła: „Tak.”

Zapytałem: „Dlaczego przychodzisz do mnie - chrześcijanina. Czemu nie idziesz do waszego kapłana?”

Ona odrzekła: „Wierzę, że ty możesz mi pomóc.”

Odpowiedziałem: „Otóż, ja ci nie mogę pomóc, jeżeli nie uwierzysz w Jezusa Chrystusa.”

Ona rzekła: „Otóż, widziałam, co działo się w nabożeństwach.”

Byliśmy tam tylko trzy dni, a mieliśmy niemal dwieście tysięcy słuchaczy w tej miejscowości. Więc organizatorzy musieli tam zrobić płoty, ponieważ między różnymi szczepami były wojny.

Ja powiedziałem: „Więc musisz teraz wierzyć w Jezusa Chrystusa.” I zapytałem: „Czy kiedykolwiek czytałaś Nowy Testament?”

Ona odrzekła: „Czytałam”.

Zapytałem: „Co myślisz o tym Poselstwie, które właśnie wygłosiłem - że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki?” Ona odrzekła: „Ja Temu wierzę.”

A ja powiedziałem: „Więc jeśli Pan Jezus żyje dzisiaj wieczorem, to On cię już uzdrowił. On cierpiał za to i ta sprawa jest już załatwiona. Lecz On oczekuje na to, abyś ty miała wiarę. A gdyby On był tutaj, wiedziałby, kim jesteś. On by wiedział, co uczyniłaś, On wiedziałby wszystko o tobie. Czy temu wierzysz?”

Ona odrzekła: „Tak jest.”

Powiedziałem: „Jeżeli On to objawi, czy będziesz potem wierzyć, że On jest Synem Bożym i że On wstał z martwych, i żyje teraz tutaj - na zawsze? Czy wierzysz, że Jego Duch jest we Mnie oraz w tych innych chrześcijanach?”

Ona odrzekła: „Ja temu wierzę.”

Powiedziałem: „Powodem, dlaczego jesteś tutaj... Twój mąż jest niskiego wzrostu i grubszej tuszy. Ma czarnego wąsa. Przed dwoma tygodniami byłaś u lekarza. Oto jest twoje imię”, nie mogłem go napisać ani wypowiedzieć. Musiałem je wypowiedzieć po literze. Było to imię muzulmańskie.

Ona odrzekła: „Tak, zgadza się.”

Dalej mówiłem: „Tam w westybulu czekał twój małżonek. Miał na sobie siwy garnitur i jasnobrązowy kapelusz.” Powiedziałem: „Lekarz był dosyć wysokim i szczupłym mężczyzną, nosił duże okulary w perłowej oprawie. On badał twoje narządy rozrodcze i stwierdził, że masz cystę na jajniku.”

Ona odrzekła: „To prawda.”

Zapytałem: „Czy przyjmiesz Jezusa jako twego Zbawiciela?” Ona odrzekła: „Niech Jezus Chrystus jest moim Zbawicielem.” Następnym był mały zezowaty chłopiec.

5 A oni pozwolili wejść tam tylko misjonarzom - wzięli jednego lub dwóch z każdego szczepu. Nie można ich było powstrzymać, w żaden sposób. Mieli tam setki i setki milicjantów, próbujących ich powstrzymać, ale nie dali rady.

A potem ten mały zezowaty chłopiec - posadzono go na podium, mniej więcej w takiej odległości ode mnie.

A na podium były wielkie Calla lilie. Wy siostry siedzące tutaj - wy lubicie takie kwiaty! Niektóre z tych Calla lili mają kwiaty o średnicy 18 cali; żółte, białe, piękne. I oni je tam mieli. One rosną po prostu dziko. Mieli tam bukiety sporządzone z nich.

Więc ja przemawiałem. Posadzili tego małego chłopca na podium. Misjonarz go tam posadził. A ten chłopiec był zezowaty. Jadł właśnie swoją kolację.

6 Czasami ich pokarmy są naprawdę dziwne. On miał... Oni wezmą małą rurczkę i nakłują nią żyłą krowy, i chwytają krew do bukłaka. Jest to mały woreczek zeszyty ze skóry i oni wpuszczają do niego ciepłą krew. Potem dodają do tego trochę mleka i zatrząsą, i powstaje w nim wysmienity lizak.

Ty nie chciałabyś takiego, prawda kochanie? Nie.

A więc, jednakowoż on spożywał coś takiego. A jego małe oczy były zezowate. Powiedziałem: „Teraz wszyscy mogą zobaczyć i wiedzą, jaki ma kłopot to dziecko. Jego oczy są zezowate. Gdybym mógł pomóc temu dziecku, na pewno bym mu pomógł. Lecz ja - nie mogę mu pomóc nic więcej, niż ktokolwiek inny.” I powiedziałem: „Gdyby lekarz mógł pomóc, wicie, a nie pomógłby mu, to byłby naprawdę bez serca - ten lekarz, gdyby mu nie pomógł.” I powiedziałem: „Myślę, że oni nie mają dotychczas sposobu, w jaki to uczynić.”

Powiedziałem: „Lecz teraz - Pan może mi objawić odnośnie tego dziecka.” Wtedy On powiedział: „Ojciec i matka tego dziecka są parą szczupłych ludzi.” Ona była ze szczepu Zulu, a oni są zazwyczaj tędzy. I powiedziałem: „To są oni, siedzą teraz właśnie tutaj wśród słuchaczy. Nazywają się tak-i-tak.” Potem powiedziałem: „To dziecko urodziło się z zezowatymi oczami, ponieważ matka... Oni wywodzili się z... Byli to chrześcijanie, ponieważ po wewnętrznej stronie słomianego kapelusza mieli obrazek Chrystusa, wiszącego po prawej stronie na ścianie.”

I powiedziałem: „Kiedy urodziło się to niemowlę, matka pokazała je ojcu, a jego oczy były zezowate.” Ojciec i matka powstali na potwierdzenie tego, że to jest prawda. Popatrzyłem się znowu na to małe dziecko - jego oczy patrzyły się teraz tak prosto, jak moje.

Więc powiedziałem: „Widzicie teraz, że Pan... Nie byłem bliżej niż dziesięć stóp od tego dziecka - ono jest uzdrowione.”

Po prostu przebierałem dalej kolejkę. Zawołałem następnego.

7 A kiedy się to stało, usłyszałem zamieszanie na sali. Dr Bosworth i Dr Ern Baxter - moi menażerzy na tym nabożeństwie sprzeczali się tam z kimś i powstało trochę zamieszanie. Pewien człowiek usiłował wejść na podium, albo chciał dostać się tam na podium. A było tam kilku lekarzy, doktorów medycyny - siedzieli tam. Więc był to ten doktor medycyny, on powstał i powiedział: „Chcę rozmawiać z nim o tym dziecku.”

Odwróciłem się i zapytałem: „O co chodzi, doktorze?” On odrzekł: „Jak poznałeś, że jestem doktorem?”

Powiedziałem: „Ty jesteś doktorem. Zdobyłeś wykształcenie w Anglii. Jesteś brytyjskim lekarzem.” I powiedziałem mu, gdzie on chodził do szkoły.

On odpowiedział: „Otóż, panie Branham, na ile mi wiadomo, mentalna telepatia mogła czytać moje myśli.”

Ja odrzekłem: „Ja nie czytam twoich myśli, doktorze.”

A on powiedział: „Lecz czego nie mogę zrozumieć...”

Powiedział: „Ja wierzę, że Bóg istnieje. Wiem również, że ta lilia nie może żyć bez Boga, ponieważ ona ma w sobie życie.” Zapytał: „Lecz czy można się Go dotknąć? Ja posadziłem to dziecko na podium. Ja je badałem. Jego oczy były zezowate, kiedy tam siedziało. A teraz to dziecię patrzy się prosto. Kto tego dokonał, panie Branham?”

Ja odrzekłem: „Jezus Chrystus.”

A on powiedział: „Dobrze, słuchaj no” - powiedział on - „Ja wierzę w Boga.” On powiedział: „Lecz chcę ci zadać pytanie - jako kaznodziei teraz. Czy zahipnotyzowałeś to dziecko?”

Ja powiedziałem: „Słuchaj pan, chcesz mi powiedzieć, że Brytyjskie Stowarzyszenie Medyków dało ci licencję praktycznego doktora medycyny, a nie wiesz nic więcej o hipnozie niż tyle? Jeżeli hipnoza potrafi naprostować zezowate oczy dziecka, to powinieneś praktykować hipnozę.” Rozumiecie?

A on powiedział: „Dobrze, powiedz mi, co tego dokonało?” Ja odrzekłem: „Uczył to Jezus Chrystus”.

On powiedział: „Popatrz, ja wierzę. Powiedziałem, że Bóg jest w tej lilii.”

8 A pan Bosworth powiedział: „Otóż, pan tutaj zaczyna robić rozruchy.” Bowiem oni mają tam rasową segregację, wiecie.

A więc ja powiedziałem: „Ty tutaj robisz...” Potem powstanie wojna między szczepami. Powiedziałem: „Ty tutaj robisz rozruchy. Nie rób tego.” I powiedziałem: „Zajmujesz zbyt dużo czasu z powodu tego dziecka.”

I powiedziałem: „Oto, co musisz czynić. To dziecko stało tam - ty posadziłeś je na podium. Jego własna wiara i wiara jego matki dzięki temu, że to powiedziałem, uzdrowiła to dziecko. Jego oczy były przedtem zezowate, a ono nawet nie dotknęło się mnie ani nie było w pobliżu mnie, czy coś w tym sensie. Ja nie zrobiłem nic więcej, niż rozejrzałem się i zobaczyłem to dziecko, spojrzałem z powrotem na zgromadzonych, zobaczyłem wizję, powiedziałem, o co chodziło, spojrzałem z powrotem, a oczy tego dziecka patrzyły się już prosto.”

A on podszedł do tego wielkiego mikrofonu z siatką ochronną i rzekł: „Ja przyjmuję Jezusa Chrystusa jako mojego Zbawiciela.” Rozumiecie?

Kiedy odjeżdżałem z Durbanu, on przeskoczył płot, za którym było wielu - około dziesięciu lub dwudziestu tysięcy ludzi tam na zewnątrz i powiedział mi: „Do widzenia”. I kiedy odjeżdżałem... nie był to Durban, przepraszam. Johannesburg. I on przeskoczył płot, chwycił mnie wokół talii ot tak, i powiedział mi, że ukończył swoje praktykowanie w tym mieście i wyrusza na pole misyjne jako misjonarz medyk do ludzi. I gdy rozmawiał ze mną, zaczął mówić obcymi językami - w czasie, gdy mówił ze mną. To jest prawdą, doktor medycyny, Anglik.

9 Następnym w tym mieście był młodzieniec, względnie młody mężczyzna. Nie mam czasu, by to omówić szczegółowo. On był w takim stanie, że musiał chodzić na swoich rękach i stopach, ot tak. Mieli go na łańcuchu, który miał na szyi, podobnie jak pies.

Powiedziałem: „O rety, jaki to biedny człowiek. Jeżeli ktoś mógłby mu pomóc, a nie uczynił tego, musiał to być człowiek naprawdę okrutnego serca.” I powiedziałem: „Oczywiście, teraz - ja nie mogę go uzdrowić, każdy to wie. Ja go nie mogę uzdrowić. Mogę tylko powiedzieć, co się wydarzyło albo co to spowodowało, jeżeli Pan mi to pokaże. Ponieważ uzdrowienie już zostało odkupione.

Wy ludzie tutaj, którzy jesteście chorzy, pragnę, abyście to sobie uświadomili. Uzdrowienie jest już odkupione. Wy już jesteście uzdrowieni. Jest to po prostu brak wiary. Wszystko możliwe jest dla tych, którzy wierzą. Musicie po prostu w to wierzyć teraz.

A więc stwierdziliśmy wtedy, że ten młody człowiek... Powiedziałem:

„Przyprowadźcie go tutaj.”

I oni prowadzili go na łańcuchu. A on sobie myślał... Otóż, czasami jakiś szczep chce pokazać turystom klauna. I oni trochę tańczą, wiecie, jakiś szczepowy taniec, aby wyłudzić pieniądze od turystów. I on sobie myślał, że ja chcę, aby tam zatańczył. Ten młodzieniec nie był nawet umyślowo w porządku. O tak, nie mogłem powiedzieć tego w tym mieszanym tłumie, ponieważ oni nie mieli żadnego odzienia, wiecie. Ich kobiety, mężczyźni i wszyscy chodzą nadzy. Więc oni po prostu... Może mieli tylko jakąś szmatę na biodrach, czy coś podobnego. Lecz on był na swoich dłoniach i stopach, i było to po prostu okropne. Więc potem... Oni go trzymali na łańcuchu ot tak i przyprowadzili go na podium. Miał łańcuch wokół szyi i prowadzili go. A on zaczął mówić: „A-ba-ba-ba.” Starłem się, aby zrozumiał, że nie chcę, aby tam tańczył.

„Tłumaczu Zulu” - powiedziałem - „powiedz mu teraz te słowa. Powiedz mu, aby stał cicho i tylko wierzył.”

A on patrzył się na mnie do góry - ot tak. Powiedziałem: „Otóż, ten młodzieniec jest w takim stanie już od czasów, kiedy był malutkim dzieckiem.” Powiedziałem: „Co on w rzeczywistości... On teraz myśli o swoim bracie. Jego brat albo jeździł okrakiem na żółtym psie albo na koźle, a on go zrzucił.” I

powiedziałem: „On stał się kaleką. Chodzi o dwóch kijach.” Dalej powiedziałem: „Widzę teraz, że ten młody człowiek jest uzdrowiony. On odrzucił swoje kule.”

10 Mniej więcej w tym czasie, a trwało to dwadzieścia minut, zanim się słuchacze uciszyli. Ten chłopak siedział hen na dworze, oddalony o trzy przejścia ode mnie w tamtym kierunku. I oto on przychodzi, trzymając swoje kule w rękach; po prostu biegł tak szybko, jak tylko potrafił. On został uzdrowiony tam w oddali, kiedy ten tłumacz do Zulu powiedział to. Stało tam również piętnastu innych tłumaczy. Wypowiedziałem słowo i musiałem czekać, aż przetłumaczą je ci tłumacze. I oto on przychodzi z kulami nad swoją głową. On został uzdrowiony.

A potem - ja rozglądałem się w około. Potem zauważyłem na nowo, gdy patrzyłem się na niego, widziałem jak powstaje na nogi. Tak było w tej wizji. Nic tego nie mogło zatrzymać. Nie. Sprawa była załatwiona już wtedy, rozumiecie; ja tylko czekałem na słowo.

Słuchajcie teraz, w nadchodzącym tygodniu w poniedziałek dożyję 55 lat. Będą to moje urodziny. A oglądałem wizje od czasu, gdy byłem małym chłopcem. Nie widziałem nigdy, żeby jedna z nich zawiodła. I zapytam się kogokolwiek, czy ktoś widział choć jedną, która została wypowiedziana, a nie wypełniła się? One nie mogą zawieść. Jest to Bóg.

Więc wtedy to zobaczyłem. Potem pomyślałem: „Tutaj była mi dana teraz okazja, by zrobić wezwanie do ołtarza. I widziałem, jak on wstał. Wiedziałem, że on zostanie wnet uzdrowiony, rozumiecie, bo było tak pokazane. Musiało się to stać w ten sposób. Tak właśnie było pokazane w tej wizji. I to było dokładną prawdą.

11 Ilu z was wie, że te sprawy są prawdziwe? Mówię to, aby zrozumieli to i obcy. [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] To jest prawdą. Nigdy to nie zawiodło. Bóg to zawsze urzeczywistnił.

Pomyślałem: „Teraz jest pora, abym zrobił wezwanie do ołtarza.” I powiedziałem: „Otóż, ten chłopak tutaj - ja go nie mogę uzdrowić. Lecz jeśli moc Boża pokazała mi wizję, to on zostanie uzdrowiony teraz. A jeśli nie zostanie teraz uzdrowiony, to ja jestem fałszywym prorokiem. Lecz jeśli zostanie uzdrowiony, ilu z was słuchaczy przyjmie Chrystusa za osobistego Zbawiciela?” Było tam, jak sądzę, około dziesięciu tysięcy mużulmanów.

Właśnie kilka dni przedtem rozmawiałem z pewnym intelektualnym człowiekiem. Powiedziałem: „To jest błogosławione trofeum!” Wiecie, oni wywodzą się ze starożytnych Medo Persów. Oni się nie zmieniają ani ich nauka. Nie można zmienić nikogo z tych mużulmanów.

I oni tam tak siedzieli. Jedna z mużulmańskich kobiet właśnie przyjęła Chrystusa i to wywarło na nich wpływ. Również syn Mahatma Gandhi był tam obecny.

Zatem, tam był ten młody człowiek. Ja powiedziałem: „Powstań na swoje nogi. Jezus Chrystus uzdrawia cię.” Otóż, on nadal próbował bełkotać: „Ug-ug-ug” i tak dalej. Przeszedłem na drugą stronę i chwyciłem łańcuch do mojej dłoni. Powiedziałem: „Powstań. Jezus Chrystus uzdrawia cię.”

Otóż, tutaj jest Biblia. I jeżeli wszyscy wiecie, co wydarzyło się w ciągu tych ostatnich kilku wieczorów, ja nie odważyłbym się powiedzieć coś w tej sprawie, co by nie było prawdą.

Ten młody człowiek, który był tak schorzały, teraz chodził, jego plecy były wygięte do tyłu, podobnie jak grzbiet konia. Jego ręce i stopy - jego dłonie były tak stwardniałe jak jego stopy na skutek chodzenia na nich. Po raz pierwszy w swoim życiu stał na swoich nogach. Łzy spływały mu po jego czarnym brzuchu, ot tak, po prostu lały się w dół. Nie tylko został uzdrowiony, ale miał normalny zdrowy zmysł. Rozumiecie?

Powiedziałem więc: „Teraz wy wszyscy, którzy pragniecie wierzyć, wierzcie teraz, kiedy będę się modlił. Pragnę wiedzieć, ilu z was tutaj chce przyjąć Chrystusa za swego Zbawiciela.” Wyglądało to jak ocean. Zarejestrowano, że trzydzieści tysięcy rodzimych tubylców, którzy nie umieli rozemnać prawej od lewej ręki, przyszło do Chrystusa.

12 Przypominam sobie, że przemawiałem niedawno w klubie Kiwanis. Przypominam sobie również tego człowieka, który mnie ordynował w misyjnym baptystycznym kościele, i który zawsze naśmiewał się ze mnie. Powiedziałem mu: „To, co ty nazywasz fanatyzmem, zdobyło więcej dusz dla Chrystusa za jedną godzinę, niż dziesięć tysięcy dolarów, które kościół baptystyczny wydał na misjonarzy.”

Jakich ich tam zastaliśmy? Byli uważani za chrześcijan, jakby z jakąś etykietką, a nosili bożki w swoich rękach. „Jeżeli Amoyah...” Amoyah to jakaś niewidzialna siła, jakby wiatr. Jeżeli on zawiedzie, ten bożek nie zawiedzie... Taka jest moc ich przesądów. I widziałem jak trzydzieści tysięcy rodzimych tubylców oddało wtedy swe życia Chrystusowi.

Oni udają się do innych szczepów w pobliżu i pozyskują innych dla Chrystusa. Ja modliłem się tam jedną modlitwą za całą ich grupę. Po około czterech godzinach Sydney Smith, burmistrz miasta Durban w

Południowej Afryce, przedzwoił do mnie. Poprzedniego wieczora umarła tam pewna kobieta i zawezwano mnie do niej, abym

się modlił. I ona powstała do życia. A więc wtedy Sydney Smith mówił mi o tym, a był cały wzruszony.

Potem powiedział: „Podejdz do swojego okna i wyjrzyj na ulicę.” A tam jechały te duże samochody ciężarowe, pełne wózków inwalidzkich i noszy. A ci tubylcy, którzy poprzedniego dnia leżeli na tych noszach i polowych łózkach, szli za nimi z podniesionymi rękami, płakali i śpiewali w swoim języku: „Tylko mu wierz, wszystko możliwym jest.” I nie było już żadnych walk między nimi: szli po ulicy szereg za szeregiem. Samochody jechały powoli, miały policyjną eskortę, a riksze jeździły na wszystkie strony, ot tak. Tylko Mu wierz.

13 Otóż, jeśli rodzimi tubylcy, którzy nie umieją rozeznaczyć prawej od lewej ręki, potrafili to przyjąć, to co jest z nami? Rozumiecie? Czy wiecie dlaczego? Oni nie byli nigdy zanieczyszczeni jakąś doktryną. Rozumiecie?

My mieliśmy wśród siebie wszystkich. Dr Taki-i-taki mówi: „To jest fanatyzm”. Inny mówi: „To jest telepatia.” Znowu inny mówi: „Nie ma w tym niczego.” Inny mówi: „To jest diabeł.” I potem nie wiecie, czemu macie wierzyć. Dlatego ludziom jest tak trudno wierzyć. Najtrudniej jest urządzać nabożeństwa uzdrowieniowe w USA. Zgadza się.

A tam - ci ludzie nie wiedzą nic o tym. Oni o niczym nie słyszeli. Kiedy im coś powiesz, oni są jak małe dzieci. Oni to zaraz przyjmują i wierzą temu, i odchodzą.

Niech nam teraz Pan dopomoże. Mamy teraz znowu kolejną okazję do modlenia się. Nie możemy modlić się za dużo, to jest faktem. Biblia mówi: „Chciałbym, aby mężczyźni modlili się wszędzie, podnosząc swoje święte ręce.”

Przyjmij nas, Panie, do Twojej społeczności tutaj, kiedy poruczymy samych siebie Tobie, abyśmy mieli społeczność koło Twego Słowa, bo Ty jesteś tym Słowem. Prosimy w Imieniu Jezusa: Mów do naszych serc. Amen.

14 Opuściliśmy Abrahama ubiegłego wieczora i... Rozpoczęliśmy z nim, a potem w 22. rozdziale 1. Mojżeszowej, gdzie on ofiarował swego jedyne go syna; był to przedobraz Boga, wydającego Swojego Syna. Zaczęliśmy tam na początku, potem go zostawiłem, ale znowu zajmowałem się nim, jego życiem, i jeszcze nie ukończyłem tego tematu. Ubiegłego wieczora opuściliśmy go w 16. czy 17. rozdziale. Myślę, że najpierw zostawiliśmy go w 15. rozdziale. Więc spróbuję zakończyć ten temat dzisiaj wieczorem, ponieważ otrzymałem właśnie poselstwo dla Bożego uzdrawiania, jeżeli Pan pozwoli - na jutrzejsze popołudnie.

A zatem, każdy pastor jest zaproszony. Przyprawdźcie swój zbor. Przyjdźcie tutaj i stańcie z innymi do modlitwy.

15 Uświadamiamy sobie teraz, że czasami Jezus czynił te sprawy i On czyni takie sprawy... Mówicie: „Dlaczego On pozwolił, żeby się działy te sprawy, bracie Branham? Dlaczego pozwolił, aby się stały te rzeczy?” Czasami dzieje się to dlatego, aby została wypróbowana wasza wiara, wiele razy tak jest. I On czyni dziwne sprawy. Dlaczego On nie wyszedł po prostu i powiedział: „Jam jest Tym i Jam jest Tamtym. On tego tak przede wszystkim nie czyni. Widzicie, On czyni to tak, by wypróbować waszą wiarę.

Patrzcie, kapłani myśleli sobie, że On prawdopodobnie zstąpi na ziemię i przemówi do Kajfasza, arcykapłana. Lecz jak On się urodził? W żółtku. A był absolutnie odrzucony przez Swoich Własnych ludzi i ich denominację w tamtych czasach.

16 Stwierdzamy teraz, że Jezus przemawiał pewnego razu. Chciałbym przypatrzeć się teraz jednemu małemu cytatowi, który chciałbym tutaj przytoczyć. Jezus miał wielki tłum ludzi koło siebie i wydawało się, że ich było zbyt dużo, więc obserwujcie, co On powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili Jego Krwi, nie macie Życia w sobie.” Otóż, co sobie mógł pomyśleć doktor medycyny albo jakaś intelektualna osoba, kiedy usłyszeli, jak ten Człowiek, którego uważano za nieślubne dziecko i wyglądał ludziom w owych czasach raczej na odszczepieńca, a On powstał i wypowiedział takie zdanie:

„Jeśli nie będziecie jedli Mojego ciała i pili Mojej Krwi”?

Wiecie, oni mówili: „Ten Człowiek jest przecież ludzkim wampirem. Moi drodzy! Pić Krew Człowieka i jeść Jego ciało? Wy zgromadzeni, odejdźcie od takiego zwariowanego Człowieka.”

On tego w ogóle nie wyjaśnił. On nie podał żadnego wyjaśnienia. On tego nie musiał wyjaśniać. To się zgadza. On po prostu chciał zobaczyć, jaką wiarę oni mieli.

17 Widzicie, jeśli człowiek wierzy, to wierzy bez względu na to, co mówi ktokolwiek. Gdybym się modlił

dzisiaj wieczorem o pięć tysięcy ludzi, a oni wszyscy umarliby dziś w nocy, to jutro będę modlił się znowu o chorych ludzi. Rozumiecie? Ważne jest to, co mówi Bóg. To się liczy. Nie ważne, co robią ludzie. Rozumiecie?

A Bóg... On powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili Jego Krwi, nie macie Życia w sobie.”

Otóż, ci ludzie - ta intelektualna grupa, wiecie - oni powiedzieli:

„Odejdźcie od tego Człowieka. On jest szalony. On jest dzikim człowiekiem. Wiecie, On jest człowiekiem wampirem. Jeść ciało tego Człowieka?” Otóż, On tego nie wyjaśnił.

18 On miał tam siedemdziesięciu ordynowanych kaznodziejów, którzy chodzili z Nim. Rozmyślał, że ma tam zbyt duży tłum. Kiedy to powiedział, ten tłum odszedł od Niego. Tak, On miał tam ordynowanych siedemdziesięciu kaznodziejów, siedzieli tam, a On ich wysłał. On rzekł: „Co powiecie, kiedy zobaczycie Syna człowieczego wstępującego do Niebios, skąd On przyszedł?” On tego nie wyjaśnił.

A ci kaznodzieje powiedzieli: „Ten człowiek wstępujący do Niebios skąd On przyszedł? Ależ, my Go znamy. Znamy Jego matkę. Byliśmy w tej stajni, gdzie On się urodził. Widzieliśmy kołyskę, w której go kołysano. Chodziliśmy z Nim na ryby. Leżeliśmy tutaj na brzegu razem z Nim. I ten Syn człowieczy „ma wstąpić do niebios skąd On przyszedł? On przyszedł z Betlejem. Gdzie jest to wniebowstąpienie? Tego już za dużo dla nas.” I oni odeszli od Niego. On tego w ogóle nie wyjaśnił. Nigdy.

On nie musiał niczego wyjaśniać. Bóg nie musi wyjaśniać niczego. On jest Bogiem. On to po prostu czyni, ponieważ On to obiecał. On tego nie wyjaśnił.

Potem pozostało z Nim tylko dwunastu. A On odwrócił się, spojrzął na nich i powiedział: „Ja wybrałem dwunastu z was, a jeden z was jest diabłem”. I zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?”

Wtedy Piotr powiedział te znamienne słowa: „Do kogóż pójdziemy, Panie? Jesteśmy bowiem pewni, że Ty masz Słowa Życia.” Oni widzieli to tak jasno potwierdzone; nie ważne, co mówili kapłani, co mówili ktokolwiek inny. Oni wiedzieli natychmiast, że On miał Słowo Życia. Powiedzieli: „Ty masz Słowa Życia.”

19 Więc widzimy teraz, że bez względu na to, co czynili inni, jak oni odeszli, ci uczniowie byli predestynowani, oni byli przeznaczeni do Żywota Wiecznego. Nie, oni Tego nie potrafili wyjaśnić, tak samo, jak nie mogli Tego wyjaśnić inni ludzie. Lecz było w nich coś - ta reprezentacja w Niebiosach. Bóg myślał o nich przed założeniem świata, zmanifestował się tutaj, i oni byli złączeni z Bogiem i byli pewni, że to była potwierdzona Boża obietnica i nic nie mogło odwieść ich od niej. To jest prawdziwe, autentyczne chrześcijaństwo.

20 Dzisiaj ludzie są mniej więcej w takim stanie, w jakim byli w owych dniach, kiedy uczniowie wypłynęli na morze. Pewnej nocy powstała burza i nie pozostało im nic; przepadły wszelkie nadzieje, że zostaną ocaleni. I nagle zobaczyli, jak On nadchodzi idąc po wodzie. Ich łódź nabierała wodę, żagle były połamane, wiosła wypadły im z rąk, i oni trzymali się jeden drugiego i krzyčeli. Spojrzeli z łodzi i zobaczyli, jak On przychodzi, idąc po wodzie, i oni złękli się ujrawszy Go. Był ich jedyną nadzieją, ale oni przestraszyli się, widząc Tego, który ich mógł ocalić. Czy to znowu nie jest prawdziwy obraz dzisiejszego dnia! Oni sobie myśleli, że to jest jakaś zjawia. Wiecie, jest powiedziane, że oni krzyknęli ze strachu: „To jest jakiś duch!” Wyglądał jak duch. Właśnie tak samo jest obecnie.

Lecz jeśli będziecie postępować tak, jak oni, kiedy krzyknęli, oni usłyszeli ten głos: „Nie bójcie się. To jestem Ja. Nie bójcie się. Bądźcie dobrej myśli.”

I jeśli będziesz zważał na obietnicę Słowa na ten dzień, usłyszysz ten sam głos mówiący poprzez Słowo: „To jestem Ja. Obiecałem, że to będę czynił w ostatecznych dniach. Nie bójcie się. Nie bądźcie przestraszeni. Połóżcie swoją ufność we Mnie, w Synu Bożym, w tym, Kim On jest. Wiercie temu teraz.

21 Zostawiliśmy Abrahama w Obecności Elohima ubiegłego wieczora - przeprowadziliśmy go poprzez obietnicę. A teraz - ostatnia obietnica przed przyjściem syna - stwierdzamy, że wystąpił Człowiek; był ubrany jak człowiek, spożywał pokarm jak człowiek, rozmawiał jak człowiek. Abraham spojrzął na Niego i nazwał Go Elohimem - „Elohim.” Dwaj poszli dalej do Sodomy, aby tam głosili. I przyrównaliśmy ten układ do dzisiejszego czasu. Wszyscy przypominacie sobie to wydarzenie, gdzie Go opuściliśmy. Po prostu dokładnie to samo, jak to Jezus zapowiedział, mianowicie „jak było w dniach Sodomy” - ta sama rzecz znajduje się na tej samej pozycji dzisiaj wieczorem. I jeśli...

22 Dzisiaj siedziałem tam i zastanawiałem się, i rozmyślałem o tym wszystkim. Podali do wiadomości, że przyszło kolejne trzęsienie ziemi tam na południu i oni mówili: „Niektóre kraje zatrzęsy się znowu.” I pomyślałem sobie, co to znaczy? Wiecie, stało się to w Wielki Piątek. Wiecie, przed dziewiętnastoma stuleciami w Wielki Piątek kościół odrzucił Jezusa Chrystusa i nastąpiło trzęsienie ziemi, które zatrzęsało całym światem. A obecnie odrzucili Go znowu, w tym Laodycejskim Wieku, jak zapowiedziała to Biblia, On

musiał być na zewnątrz.

A ten ekumeniczny ruch Światowej Rady Kościołów - oni go właśnie zakładają. I oni zrzekają się wszystkich swoich ewangelickich nauk i tym podobnie. „Jak mogą dwaj iść razem, jeżeli się nie zgadzają?” Otóż, nie możecie tego osiągnąć.

To nie będzie funkcjonować wśród prawdziwych, autentycznych chrześcijan. Oni tego nie przyjmą. Absolutnie nie. Narodzony na nowo chrześcijanin nie wpadnie nigdy do takich sideł. Jest to zupełnie tak, jak chcielibyście włożyć kaczkę do klatki. Ona wie, że idzie na ubój, więc nie uda wam się wpędzić ją do klatki. Więc my, prawdziwie narodzeni na nowo chrześcijanie będziemy trzymać się z dala od tego.

23 Otóż, Abraham stał tam i rozmawiał z Mężczyzną, który był swymi plecami skierowany do namiotu, w którym była Sara. A jego imię... Abraham dwa dni przedtem nazywał się Abram, a jego żona nazywała się Saraj. Teraz była to Sara i Abraham. I On zwrócił się do Abrahama w jego imieniu ojca narodów, kapłana. „Abrahamie, gdzie jest Sara (księżniczka), twoja żona?”

On odrzekł: „Ona jest w namiocie za Tobą.”

On powiedział: „Ja nawiedzę was według obietnicy, według czasu życia” - innymi słowy - w następnym miesiącu. Ja was odwiedzę, jak już obiecałem.

Już dwadzieścia pięć lat oczekiwał na to obiecane dziecko; nie chwiał się z powodu niedowiarstwa w Słowo Boże, lecz był mocny w wierze i oddawał chwałę Bogu. Zważajcie na to teraz.

24 A Sara była wtedy wewnątrz namiotu i jeśli to powiemy wyrażeniem z ulicy - uśmiechnęła się trochę do rękawa i powiedziała: „Ja, stara kobieta, mam już dziewięćdziesiąt lat, a miałabym jeszcze przeżywać rozkosz z moim panem, z moim mężem, a on siedzi tam na zewnątrz, mając już sto lat?” Już od wielu, wielu lat zaniechaliśmy małżeńskiego współżycia.

Jednak ten Mężczyzna, odwrócony Swoimi plecami do namiotu powiedział: „Dlaczego Sara kwestionuje to, mówiąc w swoim sercu te sprawy?” Widzicie? I dzięki temu Abraham rozpoznał, Kto z nim rozmawiał. To był Elohim, dokładnie. Jego znak udowodnił to, czego On żądał. Powiedział: „Ja was odwiedzę.” Cemu powiedział: „Ja”? On nazwał go Abrahamem, ponieważ On właśnie dał mu to imię. Było to jako symboliczny obraz, nie w obecności człowieka. Pokazał dokładnie, co będzie się dziać. Dał mu jego potwierdzony autorytet i obiecane Słowo, że ten Mężczyzna, który mówił do niego, był Bogiem, Elohimem.

25 Stwierdzamy teraz w liście do Hebrajczyków w 4. rozdziale i w 12. wersecie, jak to już dwukrotnie cytowałem w ciągu ostatnich kilku wieczorów, że Biblia mówi: „Słowo Boże rozeznaje myśli i zamiary serca - sekretne sprawy serca.”

A kiedy Jezus mógł patrzeć się na zgromadzonych i rozpoznawać ich myśli, i powiedział tej kobiecie, ilu mężów już miała, powiedział również Natanaelowi, gdzie był przedtem, to było potwierdzenie, że On był tym Mesjaszem, Bogiem, Emanuelem, ponieważ On był Słowem.

Tacy właśnie byli prorocy. Prorocy byli uważani za bogów. Wy to rozumiecie. Sam Jezus tak powiedział. On powiedział: „Jak możecie potępić Mnie, skoro nazywacie ‚bogami’ tych, do których przyszło Słowo Boże? I jak to, że potępiacie Mnie, kiedy mówię: Jestem Synem Bożym? Jeżeli Ja nie czynię spraw Mojego Ojca, to temu nie wierzcie.”

26 On był potwierdzonym Słowem Bożym na tamten wiek. Otóż, gdyby On przyszedł ze znakiem Mojżesza, nie funkcjonowałoby to. Gdyby Mojżesz przyszedł ze znakiem Noego, nie było o tym prorokowane na tamten czas.

Więc wszyscy ci klerycy, teolodzy i wysokie szkoły, i uczelnie, wykształceni kaznodzieje - to wszystko jest fajne, nie mamy nic przeciw temu, lecz to nie jest Poselstwo na tą godzinę. To było na tamten pochmurny dzień.

„Czasu wieczora będzie Światło.” On obiecał te sprawy. Ja czytam je ciągle na nowo, ze Słowa Bożego. Dokładnie tak, jak było wtedy, On powiedział, że to będzie znowu. Mógłbym to połączyć z każdym miejscem Pisma w Biblii i pokazać wam, że to jest Prawdą.

27 Otóż, to, co On tam twierdził, zostało potwierdzone, kiedy powiedział, co Sara czyniła w namiocie za Nim. Zwróćcie uwagę, On obiecał, że w następnym miesiącu ona pocznie - „według czasu życia”, powiedział On.

Zważajcie teraz, droga Abrahama była przedobrazem królewskiego Nasienia obecnie. Jeżeli zwrócicie uwagę, Abraham - ta obietnica była dla niego i dla jego dzieci, które urodzą się po nim. A zatem, jego dzieci były po pierwsze naturalnym potomstwem, a potem królewskim Nasieniem, którym był Chrystus. Pierwszym potomkiem, który urodził się przez seks, był Izaak; lecz bez seksu urodził się Jezus -



Królewskie Nasienie.

28 Otóż, tam była Krew, widzicie, bo my jesteśmy zbawieni przez Krew. „A bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów.”

Zauważcie, Jezus nie był Żydem, Jezus nie był poganinem. Jezus był Bogiem. On nie był ani nie mógł być Żydem względnie poganinem. Patrzcie, męskie narządy rozrodcze produkują hemoglobinę, to znaczy komórkę krwi. Zarodek jest w komórce krwi.

Słuchałem was, wy ludzie tutaj, wielu z was... Przejeżdżałem tu w pobliżu pewnego dnia i obserwowałem waszych farmerów; hodujecie tutaj kurczaki. Otóż, kura może złożyć jajko, stara samiczka ptaka może złożyć jajko, lecz jeśli nie była przedtem z kogutem, czy z samcem, ono się nie wylęgnie. Jednak ona potrafi znieść jajko, ponieważ jajko rozwija się w niej - w samiczce. Lecz krew - życie jest we krwi.

29 Dlatego więc Jego życie było stworzonym życiem, nie zapłodnionym przez jakiegoś mężczyznę.

Ani jajo nie było z Marii, bo gdyby to jajo było z Marii... Tak wierzy wielu protestantów, a również katolików, że to jajo było z Marii. Otóż, gdyby to było jajo Marii, czyniłoby Go to człowiekiem. Nie; jeżeli komórka krwi była od Boga, to jajo również było od Boga, ponieważ Maria nie mogła wyprodukować tego jaja... Wy wiecie i rozumiewacie, o czym ja mówię. Ona nie mogłaby go wydać bez doznania uczuć. A gdyby miała przy tym doznanie uczuć, czym uczynilibyście Boga w takim przypadku? Byłby to znowu seks. Rozumiecie?

Więc zarówno jajo jak i komórka krwi były Boże. Amen. Tak jest. Wierźcie temu, a będziecie mieć wiarę, by iść naprzód. My nie jesteśmy zbawieni przez żydowską krew, ani przez pogańską krew. Jesteśmy zbawieni przez Krew Samego Boga, który stworzył te komórki krwi.

30 Jak już mówiłem, weźcie na przykład samiczki ptaków. Obecnie nadchodzi czas wiosny. Obserwowałem niedawno, jak zbierają żdźbła i wiją swoje gniazdka. Otóż, ona może wylatywać gdzieś na drzewo i wić sobie gniazdko, i złożyć je pełne jajek, siedzieć na nich i wysiadywać je, i być tak wierna tym jajkom, aż wyczerpie się fizycznie do tego stopnia, że nie potrafi odlecieć z tego gniazdka, aby sobie zdobyć jakieś pożywienie. Lecz jeśli nie była przedtem z samcem, to te jajka nie wylęgną się. One nie są zapłodnione. Wy to wiecie. One będą leżeć w tym gniazdku i ulegną skażeniu.

31 I tak właśnie jest z niektórymi z naszych kościołów. Mamy po prostu gniazdo pełne skażonych jajek. Ludzie nie mają wiary Abrahama. Jest już pora na wyczyszczenie gniazda i rozpoczęcie na nowo. Trzeba nawiązać kontakt; nie z jakąś organizacją, z jakimś teologicznym seminarium, lecz mieć kontakt z Małżonkiem, Jezusem Chrystusem, Który daje „zapłodnienie” Duchowi Życia, które jest w tobie. On jest Tym, który skłania cię do wiary w To. Więc wyczyśćcie gniazdo i rozpocznijcie na nowo. Wy poklepujcie ich po plecach i przyjmujcie ich do kościoła, robicie z nich diakonów, a są żonaci już cztery albo pięć razy, i tym podobnie. Do jakiego stanu na świecie wchodzimy w ogóle? Wysyłacie takich do seminariów i wpuszczacie do nich trochę tej balsamującej cieczy i prowadzicie ich z powrotem.

Niedawno robiono tutaj obliczenia i okazało się, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent kaznodziejów protestanckich w całym kraju nie wierzy w dosłowne Drugie Przyjście Chrystusa. Osiemdziesiąt siedem procent zaprzecza narodzeniu z dziewicy. Pomyślcie o tym. Z czym spotkają się w takim środowisku nasze dzieci?

Boże, przyprawdź nas z powrotem do Wiary, która była raz darowana świętym.

32 Abraham - obserwujcie jego ścieżkę, kiedy on występował do góry; był doskonałym przedobrazem Kościoła. Wszystko, co czynił Abraham, miało... Obserwowaliśmy kościół. Gdybyśmy mieli do dyspozycji jeden albo dwa tygodnie tutaj, aby tu być, pokazałbym wam to krok po kroku. Kościół szedł tą samą ścieżką. Ostatnim znakiem był Bóg - to obiecane Słowo mówiące do niego w ludzkim ciele. Była to ostatnia obietnica, zanim pogański świat został zniszczony - Sodoma i Gomora. Pomyślcie teraz, że Abraham - zanim on miał... Bóg zjawił mu się w wielu symbolach, światłach, formach i znakach, lecz nigdy przedtem Bóg nie przyszedł do niego w postaci ludzkiej istoty, by mówić do niego słyszalnym głosem - jako ludzka istota z ludzkiej istoty. I pamiętajcie, ta obietnica wypełni się lada chwila właśnie teraz; Sodoma zostanie spalona, ostatnie Poselstwo rozbrzmiewa.

I tam posuwa się nominalny kościół, względnie denominacyjny kościół. Tam idzie nowoczesny Billy Graham - idzie do nich, by ich wyrwać z tego.

33 Lecz istnieje Wybrany Kościół - nie w Sodomie; on jest wywołany, oddzielony. Oni otrzymali posłańca. Zauważcie, grupa Abrahama otrzymała Poselstwo. A na czym ono polegało? Bóg, który mówił do niego przez cały czas w symbolach i przedobrazach, i tym podobnie, przyszedł wprost do niego. A obecnie On manifestuje Samego Siebie wprost tutaj w ludzkim ciele i rozpoznaje myśli, które były w sercu Sary, która była za Nim. Abraham orzekł: „Jest to Elohim, Wszystko zaspakajający Bóg.”

Przypomnijcie sobie, Sodoma została spalona zaraz potem. Rozmyślajcie o tym.

34 Kościół otrzymuje może swój ostatni znak. Widzicie, wydawaliście okrzyki, mieliście usprawiedliwienie przez Luthra, poświęcenie przez Wesley'a, wspaniały czas, krzyżenie, radowanie się, mówienie obcymi językami, wykładanie języków, Boże uzdrawianie. Lecz gdzie znajdujemy się obecnie? Bóg mówi wprost wśród nas, poprzez nas, słyszalnym głosem, tak samo jak On mówił wtedy. I On obiecał, że to będzie czynił. O to właśnie chodzi. To nie jest coś, co myśmy wytworzyli. Biblia tak mówi. Jezus powiedział, że On będzie to czynił, On Sam będzie to czynił znowu. Zwróćcie uwagę, a bezpośrednio po tym...

Abraham wstawiał się za Lotem. W końcu On powiedział, że jeśli znajdzie dziesięciu sprawiedliwych, to On oszczędzi to miasto. Lecz On nie mógł znaleźć nawet tyłu - ci posłańcy, którzy się tam udali. Ludzie odrzucili tych posłańców.

35 Podobnie było na śniadaniu, urządzonym przez Billy Grahama, kiedy on był w naszym mieście - w Louisville, Kentucky. Ja również byłem na jego śniadaniu. On powiedział: „Kiedy ja przyjeżdżam do miasta...” On podniósł w ręce Biblię. On jest wielkim wierzącym w Biblię. On powiedział: „Ja przyjadę do miasta i urządzam kampanię ewangelizacyjną, i mamy trzydzieści tysięcy nawróconych, względnie tych, którzy podjęli decyzję.” Dalej mówił: „A kiedy przyjadę znowu po sześciu miesiącach, nie mogę znaleźć ani trzydziestu z nich.” Potem powiedział: „Paweł przybył do miasta, pozyskał jednego nawróconego, a kiedy powrócił za rok, ten nawrócony pozyskał dalszych nawróconych i kolejnych nawróconych, i miał setki nawróconych z tego jednego.” On powiedział: „Więc jaka jest tego przyczyna?” On powiedział: „Wy, bando leniwych kaznodziejów.” I powiedział: „Wy sobie siedzicie z nogami na stole, ale nie wyjdziecie, by odwiedzić tych nowo nawróconych.”

36 Więc kim ja jestem - taki niewykształcony człowiek, jak ja, abym miał przeczytać wielkiemu ewangelicystę? Lecz chciałbym mu powiedzieć jedno słowo: „Billy, który kaznodzieja zajął się nawróconym przez Pawła?” Rozumiecie?

Było to dlatego, że Paweł zabrał go wystarczająco głęboko, aby Chrystus wszedł do niego i on był żywym Ogniem; i przebijał się ciągle dalej do żyjącej Obecności. Nie był to jakiś intelektualny ruch, albo ktoś, kto się przyłączył, albo podpisał jakieś powiadomienie, albo zobowiązał się, że będzie chodził do zboru. Prowadźcie go aż do chrztu Duchem Świętym i potem on będzie pałał Ogniem, i on zrodzi dzieci. Jak możecie to osiągnąć, jeśli on jest bezpłodny? On nie może mieć dzieci, dopóki sam nie ma Życia. I to jest jedyny sposób, jak cokolwiek może reprodukować się, mianowicie dzięki zarodkowi. A tym zarodkiem jest Duch Święty, który był w Chrystusie, który jest w wierzącym.

37 Stwierdził się teraz, że Bożym ostatnim znakiem dla Abrahama był dosłownie Bóg, Słowo. Zapamiętajcie sobie, Bóg - obiecane Słowo, które mu było obiecywane przez cały czas, przemówił do niego w ludzkim ciele. Mężczyzna stał tam, rozmawiał z nim, rozpoznał myśli, które były w sercu Sary, a ona była w namiocie za Nim. To był ostatni znak. Zważajcie teraz. On rozpoznał to, zanim zjawił mu się, w wielu symbolach, i tak dalej, takich jak światła i ogień, i tak dalej. Zjawił mu się. Zważajcie teraz, a zaraz potem...

Pragnę, abyście zauważyli, co stało się z tą starą parą ludzi. Mam nadzieję, że nie uważacie mnie za skrajnego człowieka. A jeśli temu nie wierzycie, zostawcie to po prostu w spokoju, rozumiecie? Lecz ja wam pragnę powiedzieć, co wydarzyło się, jak myślę.

Czy zauważyliście, jak Sara miała mieć to niemowlę? Przecież miała już sto lat. Może teraz ktoś powie: „Otóż, wtedy działo się inaczej.” Biblia mówi, że jej łono było martwe. Biblia mówi również, że oboje byli w podeszłym wieku.

38 Lecz On uczynił Sarze i Abrahamowi podobnie, jak On obiecał uczynić ich Potomstwu. I On to uczynił! Mogę to udowodnić dokładnie według kroków, jak postępował Abraham. Popatrzcie teraz, gdzie on jest tutaj, gdy przyszedł Bóg i rozmawiał z nim w ludzkim ciele, i dał się mu poznać. Zaraz potem...

Jak będzie miała Sara to dziecko? Otóż, Abraham żył z nią, a był prawdopodobnie... Słowo mówi: „Jego ciało było tyle warte co martwe.” Biblia mówi, że było takie. „Jego ciało jest obecnie martwe. Łono Sary też jest martwe. Lecz on się nie zachwiał we wierze. Mimo wszystko wierzył temu.” Patrzcie teraz, jeżeli Sara...

Jestem wśród słuchaczy obu płci, więc wybaczone mi siostry. Słuchacie, co wam mówi wasz lekarz, a ja jestem waszym bratem.

Lecz zważajcie teraz. Sara miała już dziewięćdziesiąt lat i była zbyt stara, aby przeżyć bóle porodowe. Jej serce by tego nie wytrzymało. Wy to wiecie. Jeszcze inna sprawa - jej mleczne żyły były już wyschnięte. Nie mieli w tamtych czasach higienicznych butelek dla niemowląt. Więc jako matka musiała mieć mleko. Zważajcie. Jak On chciał tego dokonać? Jak ona miała urodzić to dziecko? Jej łono było martwe. Całe jej ciało było tyle warte, co martwe, tak samo było z Abrahamem.

39 Czy wiecie, co On czynił? On ich przemienił. Zmienił ich z powrotem w młodego mężczyznę i młodą kobietę. Ja to mogę udowodnić. On uczynił ich młodym mężczyzną i młodą kobietą, przywrócił im po prostu młodość. O, jaka to cudowna obietnica!

Wy powiecie: „Ależ, bracie Branham!”

Otóż, zaczekajcie chwileczkę. Po prostu wytrwajcie. Może to będzie trochę ranić legalistów, lecz pragnę, abyście to rozpatrzyli teraz na chwilę. Nauczam tego teraz jak na lekcji szkoły niedzielnej. On przemienił ich znowu w młodego mężczyznę i w młodą kobietę - około dwudziestoltnich.

40 Przypatrzcie się teraz, Abraham w podeszłym wieku. Jego wąsy zwisały mu w dół. Jego ciało było tyle warte co martwe. Miał wątle, stare sflaczałe ramiona. Sara miała mały szalik na swoich ramionach i czepek na głowie, po prostu stara babcia - kuśtykała koło namiotu o lasce.

Widzę ich następnego poranka. Wiecie, Abraham miał przedtem duży garb na swoich plecach, białe włosy zwisały mu z głowy. A Sara nagle powiedziała: „Abrahamie, kochanie, ależ, twoje włosy są znowu czarne.” „No wiesz, Saro, twoje śliczne oczy lśnią się znowu tak jak dawniej. Twoje policzki zarumieniły się.” Zanim słońce zaszło następnego wieczora, ona była znowu młodą kobietą, a on był młodym mężczyzną.

Powiecie: „To nonsens, bracie Branham!”

41 O tak, tak właśnie było. Widzicie teraz cudowną obietnicę i przedobraz dla królewskiego Potomstwa Abrahama, które niebawem przyszło. Przypomnijcie sobie - czy to jest obietnica? Tak, my zostaniemy przemienieni. Oni zostali przemienieni z powrotem w młodego mężczyznę i młodą kobietę. To po prostu pokazuje dokładnie, co stanie się dla Kościoła - dla królewskiego Potomstwa.

Wy zapytacie: „Czy taka jest obietnica?”

Pierwszy list do Tesaloniczan 4, 17: „Trąba Boża zabrzmiała, a my zostaniemy przemienieni w jednej chwili, w okamgnieniu i zostaniemy razem zachwyceni.” Dlaczego? Jej ciało - ich ciała musiały zostać przemienione, aby mogli otrzymać tego syna. Również nasze śmiertelne, wstrętne ciała muszą zostać przemienione, abyśmy przyjęli Syna, bowiem zostaniemy zachwyceni do góry. Będziemy musieli mieć inne ciało od tego, ponieważ zostaniemy zachwyceni na powietrze, aby się spotkać z Nim. Amen. Czy to nie... Dokładnie według Pisma Świętego, rozumiecie. Oni zostali przemienieni. Jeżeli mamy spotkać się z Panem w powietrzu, nie możemy spotkać się z Nim w tym ciele, bo ono jest związane z ziemią. Lecz otrzymamy takie ciało, alleluja, które odejdzie do góry w Zachwyceniu.

42 I całe jego piękno polega na tym, że ono jest już bardzo blisko. Widzimy wszystkie znaki mówiące o nim. Nie potrwa to już długo, a pewnego poranka nastanie przemiana. Rozumiecie?

43 Lecz zapamiętajcie sobie, ono przyjdzie tylko do tego królewskiego Nasienia. Przyjście Jezusa będzie tak tajemnicze, że pozostali ludzie nie będą o tym nic wiedzieć. Czy wiecie, że w Zachwyceniu prawdopodobnie nie będzie wielu ludzi? „Jak było w dniach Noego, kiedy osiem dusz zostało zbawionych na wodach, tak będzie i w czasie Przyjścia Syna człowieczego.” „Ciasna jest brama i wąska jest droga, lecz będzie tylko kilku, którzy ją znajdą.” Wy powiecie, że tam będzie ich miliony. Odkupieni ze wszystkich wieków, oczywiście. Lecz to miejsce Zachwycenia - gdzie my stoimy teraz!

44 Co się wydarzy jednego z tych dni? Ludzie będą mówić: „Otóż, wiecie, jesteśmy tutaj w okresie Ucisku. Ja myślałem, że Kościół miał zostać zachwycony przed okresem Ucisku.” To jest Prawdą. Nie kościół, lecz Oblubienica. Kościół przechodzi przez Okres Ucisku, lecz Oblubienica nie. Absolutnie nie. Ona jest odkupiona. Ona nie ma niczego, z czego miałaby zostać oczyszczona. Ona już jest czysta. Duch Święty wszedł do Niej i oczyścił Ją, i zabrał z niej wszelką nieczystość i brud tego świata i Ona wierzy temu Słowu i staje się Jego częścią. Zgadza się. Bez Ducha Świętego nie dzieje się nic. Jest to Oblubienica, która wychodzi z kościoła. A tam są ci, którzy są nazwani „resztką z nasienia niewiasty” - oni pozostają i będą przechodzić przez okres Ucisku.

45 Wiecie, pewnego razu po tym, kiedy wszystkie miejsca Pisma: Izajasz, Malachiasz 3. oraz Izajasz 40, prorokowały o przyjściu Jana Chrzciciela, Jan przyszedł dokładnie w zgodności z tymi miejscami Pisma. A nawet uczniowie przyszedli do Jezusa i powiedzieli: „Dlaczego mówią nauczani w Piśmie, że Eliasz musi przyjść najpierw?”

On odrzekł: „On już przyszedł, ale wy tego nie poznaliście. On już przyszedł, ale oni uczynili wszystko dokładnie, co powinni byli uczynić, a wy nie wiedzieliście o tym.”

Otóż, tak samo może stać się pewnego dnia - wy powiecie: „Jak ma się sprawa z Zachwyceniem?”

„Ono się już odbyło, a wy nie wiedzieliście o tym.” „Dwaj będą na łożu, jeden zostanie zabrany, a drugi pozostawiony.” Wiecie, każdego dnia zniknie na ziemi kilka setek ludzi, tak czy owak, a ludzie nie wiedzą, co się z nimi stało.

I pomyślcie tylko o tym, jaki nastanie smutek, bo ludzie będą dalej głosić i wierzyć, że zostają zbawieni.

46 Kiedy Noe wszedł do arki, drzwi zostały za nim zamknięte ręką Bożą. Słońce weszło i znowu zaszło - tak było przez siedem dni, zanim wydarzyło się cokolwiek. Ludzie dalej głosili, dalej naśmiewali się z niego i czynili wszystko możliwe, nie wiedząc, że ich jedyne miłosierdzie, jakie mieli do dyspozycji, zostało już dla nich zamknięte.

Pomyślcie, kaznodzieje będą nadal szkolić nowych kaznodziejów i wysyłać ich do ludzi, i będą czynić temu podobne sprawy - kościół będzie po prostu kontynuował swoją działalność, ale zupełnie bez łaski, bez niczego; będzie absolutnie odcięty, bo Zachwycenie już się odbyło. „Niech ten, kto jest plugawy, będzie jeszcze bardziej plugawy”, jak mówi Pismo. „Ono już nastąpiło, a wy nie wiedzieliście o tym.” Rozmyślajcie o tym dzisiaj wieczór, przyjaciele, i obserwujcie, co się dzieje.

47 Nie ma niczego na tym świecie, co by was pocieszyło teraz, jedynie Słowo Boże. Rozumiecie? Nie ma żadnej innej nadziei; ani wasze państwo, nic innego.

Jesteśmy pożarci przez robaki aż do szpiku kości. Wy to wiecie. Komunizm pożarł to wszystko. I tak właśnie miało się stać. Nie uda wam się tego zatrzymać. Biblia mówi, że tak właśnie będzie się dziać, więc wy po prostu nie potraficie tego zatrzymać. To wszystko.

Przygotujcie się na Zachwycenie. To jest jedyna rzecz, którą trzeba czynić.

48 Pierwszy list do Tesaloniczan 4, 17. mówi, że „My zostaniemy przemienieni” podobnie jak Abraham „i zachwyceni w górę” - w innym ciele. Otóż, Abraham i Sara - ich stare ciała musiały zostać przemienione. Tak samo nasze ciała zostaną przemienione, aby się wypełniła obietnica. My musimy zostać przemienieni. Wy teraz powiecie: „Te stare ciała?” Ja to chciałem...

Niedawno przemawiałem tutaj w klubie Kiwanis. Gdy skończyłem, wyszedł pewien doktor i powiedział: „Panie Branham, ja doceniam pana przemówienie, lecz wie pan, ja nie mogę uwierzyć temu i temu i temu, czemukolwiek, dopóki to nie zostanie naukowo udowodnione

- o tym urodzeniu z dziewicy i tym podobne sprawy, i o tym, że On był Bogiem..”

Ja odrzekłem: „Otóż, ty Mu nigdy nie będziesz wierzył, ponieważ nie potrafisz naukowo udowodnić Boga. Musisz Mu wierzyć przez wiarę - tak, wiarą.”

On rzekł: „Otóż, ja nie wierzę niczemu, co nie jest udowodnione naukowo.”

Zapytałem się: „Czy jesteś żonatym mężczyzną?” On odrzekł: „Tak jest.”

Zapytałem: „Czy kochasz swoją żonę?” On odrzekł: „Oczywiście, że kocham.”

Powiedziałem: „Więc pokaż mi naukowo, czym jest miłość. Ja pragnę kupić trochę miłości, jeśli mi potrafisz powiedzieć, która apteka ją sprzedaje. Ja jej naprawdę potrzebuję.” I powiedziałem:

„Ja...” Rozumiecie, po prostu taka prosta sprawa.

49 Dalej powiedziałem: „Zadam ci pytanie. Zatem tutaj - czy jesteśmy uczynieni z prochu ziemi?”

On odrzekł: „Tak jest.”

Ja powiedziałem: „My spożywamy ten proch przez jedzenie pokarmu, który pochodzi z gleby; jest to życie roślinne i tak dalej.”

Rozumiecie, człowiek może żyć tylko dzięki martwej substancji. Rozumiecie? Jeżeli żyjesz, to coś musiało umrzeć, abyś ty mógł żyć fizycznie. Jeżeli jesz ziemniaki, one przedtem zmarły. Jeżeli jesz befsztyk, to umarła krowa. Jeżeli jesz wieprzowinę, to umarła świnia. Jeżeli zjadasz jarzyny, one umarły. Jest to pewna forma życia. Więc w tym naturalnym zakresie żyjesz tylko dzięki substancji, która zmarła. Martwa substancja! Zatem, czy to nie udowadnia, przyjacielu, że możesz żyć Wiecznie tylko dzięki temu, że Ktoś umarł za ciebie? Chrystus umarł, tak, On wstał z martwych, aby potwierdzić Swoje Bóstwo. Zważajcie teraz.

50 Ja powiedziałem: „Doktorze, więc jeżeli spożywam pokarm, to za każdym razem, gdy coś zjem, wchodzi to do mego ciała i produkuje komórki krwi.”

On odrzekł: „To się zgadza”.

„Więc za każdym razem, gdy spożywam pokarm, odnawiam moje życie..”

On odrzekł: „Tak jest, dokładnie - nowe komórki krwi.”

51 Ja powiedziałem: „Pragnę cię więc o coś zapytać. Kiedy miałem szesnaście lat, jadłem kukurydzę i fasolę i ziemniaki i mięso, tak samo jak jem je obecnie. I zawsze, kiedy coś zjadłem, stawałem się większym i mocniejszym. Lecz potem, kiedy miałem dwadzieścia dwa lata - a tak samo każda ludzka istota - bez względu na to, jak dużo pokarmu zjadasz, jak dobrze się odżywasz, stajesz się starszym i słabszym. Więc jeśli wylewam wodę z tego naczynia do tamtego i napełnię je do połowy, to chociaż nalewam dalej, woda zamiast podnosić się w naczyniu, opada w dół. Udowodnij mi naukowo, jak się to dzieje. Rozumiesz? Jak to jest, że choć spożywam ten sam pokarm, odnawiam moje życie codziennie, zgodnie z... Udowadnia to - naukowo udowadnia, że odnawiam moje życie, kiedy powstają we mnie nowe komórki krwi i jest to ta sama krew, jaką miałem gdy miałem szesnaście lat. Lecz dlaczego jest tak, że kiedy mam już dwadzieścia kilka lat, to bez względu na to, jak dużo pokarmu zjem, słabnę i starzeję się coraz bardziej i moje siły słabną z biegiem czasu? Zamiast napełniać mnie, jak działało się to wtedy, teraz ciągnie mnie to w dół.” Tak mi to zostało wyznaczone. O to właśnie chodzi.

52 Lecz Bóg zrobił ci zdjęcie i On wziął ciebie, kiedy miałeś dwadzieścia kilka lat, i jeżeli nie wejdzie ci jakaś przeszkoda w drogę życia, jak ten mały kaleki chłopiec, siedzący tutaj... Jest to jak źdźbło zboża, które wzeszło, ale coś leżało na tym kielku i sprawiło, że źdźbło rośnie pokrzywione. Jeżeli usuniesz z niego tą rzecz, która go wykrzywiła, to źdźbło wyprostuje się. Ono musi się wyprostować. To wszystko. Więc jeśli nie masz żadnych przeszkód to wyrośniesz na piękną młodą panią albo na pięknego młodzieńca. Ty i twój małżonek stoicie razem

- nowoczesny Adam i Ewa od początku. Bóg powiedział: „Oto oni są. Śmierci, ty idziesz za nimi i nękaś, osłabiasz ich, ale nie możesz ich zabrać, dopóki Ja ich nie odwołam.” Więc co to jest? Jest to negatywny obraz. O, moi drodzy! Rozumiecie?

53 Dokładnie to On uczynił Sarze i Abrahamowi. On zupełnie usunął z nich podeszły wiek. Podeszły wiek jest znakiem śmierci. A w Niebiosach nie będzie ani śladu śmierci. Rozumiecie, wszelka pamięć o śmierci będzie unicestwiona i nie będzie tam podeszłego wieku. Wszyscy będziemy młodzi. Jest to po prostu obraz, który Bóg narysował w twojej młodości. A więc Bóg wziął Abrahama i Sarę i przeniósł ich z powrotem do tego dobrego wieku młodości, więc tutaj to mamy.

54 A oto jest inny dowód, który chcę wam teraz pokazać. Poznają i odczuwam, że to nie przechodzi zbyt dobrze do waszej świadomości. Ja muszę po prostu... Wy temu nie wierzycie. Dobrze, pozwólcie, że wam zadam pytanie. Pozwólcie, że wam coś pokażę. Pozwólcie, że wam pokażę, co oni uczynili. Zważajcie teraz.

Popatrzcie na mapę, gdzie oni byli, kiedy Bóg zjawił im się - byli na północy koło Sodomy. A zaraz potem oni przebyli niemal trzysta mil podróży do Gerar. To jest dosyć długa podróż, jak na starego mężczyznę i kobietę. Tutaj jest teraz ten stary mężczyzna z laską w rękę, a jego wąsy zwisały mu w dół. A tutaj jest ta mała babcia, wiecie, w małym czepku na głowie, ledwie szura nogami idąc za nim, robiąc małe cztery lub pięć cali długie krocзки.

55 Potem wyłonił się wielki kłopot, kiedy przybyli do Gerar. Był tam Abimelech, król, który szukał dla siebie ukochanej. I miał tam wszystkie te fajne kobiety i dziewczyny Filistynki. Kiedy zobaczył Sarę, zaraz zakochał się w niej i chciał ją poślubić za żonę. Czy się to zgadza? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Cha-cha! Och!

O bracie, Biblia jest jakby listem miłosnym. Musisz czytać między rządkami, by zrozumieć Jej właściwe znaczenie. Bóg powiedział:

„On ukrył to przed oczami mądrych i roztropanych, a objawił To niemowlętom - tym, którzy będą się uczyć.”

56 Kiedy jestem na polu misyjnym, moja żona pisze mi listy. I ja ją miłuję, a ona miłuje mnie. I ona pisze: „Drogi Bill, dzisiaj wieczorem właśnie ułożyłam dzieci do łóżka. Pracowałam cały dzień.” Ja widzę, co mi ona pisze, lecz widzicie, ja kocham ją tak bardzo, że potrafię czytać między rządkami. Wiem, co mi chce powiedzieć. Nie musi mi tego mówić. Ja to wiem, ponieważ mogę to wyczytać pomiędzy rządkami.

Tak właśnie jest w przypadku Boga, kiedy nie staramy się studiować Słowo z punktu widzenia jakiejś gazety albo z teologicznego punktu widzenia. Lecz zakochaj się w Nim, uniż się i przyjmij Go naprawdę do swojego serca. Wtedy miłość Boża zostaje rozlana w twoim sercu przez Ducha Świętego. Potem zacznij czytać Biblię i zobaczysz, jak To wychodzi wprost spomiędzy rządków. Wtedy poznasz, co On ci mówi, rozumiesz? On tego nigdy nie powiedział bezpośrednio w Słowie. Jezus dziękował Ojcu za to, że On „ukrył te sprawy przed oczyma mądrych i roztropanych.” Otóż, nikt inny nie potrafiłby czytać listów mojej żony w ten sposób, lecz ja miłuję ją tak bardzo, rozumiecie, i ona tak właśnie pisze do mnie. Tak właśnie Bóg pisze do ciebie. Jest to między rządkami i ty To czytasz.

57 Ona jest teraz tutaj - Sara, oczywiście; oni podróżowali tam na południe. Czy moglibyście wyobrazić

sobie tą małą babcię? A tam były te śliczne dziewczyny w społeczności Filistynów w kraju Gerar. A oto Abimelech, pięknie wyglądający młody król, i on chce znaleźć swoją ukochaną, więc rozgląda się wszędzie. One były naprawdę śliczne i miały wszystko. Lecz on zobaczył nadchodzącą babcię, wiecie, trzęsącą się, nerwową, która nadchodziła. I on powiedział:

„To jest ta, na którą czekałem. To jest ona!” I powiedział: „Ach!”

58 A Abraham powiedział: „Proszę cię, Saro, okaż mi swoją łaskawość i zrób mi przysługę. Ty jesteś piękną na wejrzeniu, wiesz.”

I powiedział: „Kiedy tam dotrzemy, powiedz, że ja jestem twoim bratem, a ja będę mówił, że jesteś moją siostrą. Bo jeśli tak nie uczynisz, to oni mnie zabiją i zabiorą ciebie.”

Rozumiecie, mężczyzna nie może mieć dwie żony w tym samym czasie, więc my... Tak samo kobieta nie może mieć dwóch mężów w tym samym czasie. Pewnego dnia będę przemawiał na ten temat. Potem mówicie, że Nasienie węża spowodowało podniecenie; zaczekajcie, aż to wygłoszę. Chciałbym wiedzieć... Więc, zapamiętajcie to sobie.

59 Stwierdzamy więc, że kiedy on zobaczył, jak ona nadchodzi - taka stara babcia, Abimelech zakochał się w niej, podszedł i zabrał ją do siebie, aby była jego żoną.

Rozmyślajcie o tym. Widzicie, do jakiego stanu ich przywrócił? Oczywiście, On to musiał uczynić.

Ta Biblia to list miłosny; jest czymś, co nam Bóg pisze. „On zakrył to przed oczyma mądrych i roztropnych, a objawi To niemowlętom - takim, którzy będą się uczyć.” On to ukrył.

On ukrył Swoje przyjście. On ukrył Jezusa przed faryzeuszami, tymi studentami Pisma Świętego. My nie mamy dzisiaj niczego z tego, co oni mieli. Bez względu na to, jak dobrymi byli znawcami Pisma, oni Go nie rozpoznali. On był ukryty. Biblia mówi, że był.

60 I wiecie, Biblia mówi, że dla kleryków dzisiejszego czasu będzie to ukryte tak samo. „Wyniośli, zadufani w sobie, miłujący rozkosze więcej, niż miłują Boga, wiarołomni, fałszywi oskarżyciele, niepowściągliwi, i gardzącymi tymi, którzy żyją właściwie. Mający kształt...”

Wy powiecie: „To są komuniści.” Nie, nie.

„Mający formę pobożności, lecz zaprzeczający jej Mocy; od takich się odwróćcie.” Rozumiecie? Zgadza się. „To są ci, którzy chodzą od domu do domu i uwodzą głupie kobiety, opanowane przez różne pożądliwości”, i tak dalej.

Zważajcie.

61 Więc znajdujemy Abrahama tam na południu. Abimelech przybył tam i powiedział: „To jest ta, na którą czekałem cały czas.” Polecił więc swoim dziewczynom, aby ją zabrały do jego domu i ach, może ją przygotowały i ubrały, że wyglądała jak królowa. I tej nocy...

Chcę, abyście zwrócili uwagę na Bożą łaskę, jaką okazał Swojemu prorokowi. Może was to zaskoczy trochę, lecz jest to Prawdą. Nie ważne, jak to wygląda, patrzcie się na to, co mówi Biblia.

62 Widzę teraz Abimelecha, jak rozmyśla: „Jutro poślubię tą piękną dziewczynę Żydówkę. Ona jest teraz po drugiej stronie w komnatach, a moje służące perfumują ją, robią jej piękną fryzurę, i przygotowują wszystko.” Nuże, czy moglibyście sobie wyobrazić starą babcię, mającą dziewięćdziesiąt lat, którą tak przygotowywano, aby wyszła za mąż za młodego króla? Stwierdzamy zatem, że przyodziali i przyozdobili tą piękną hebrajską dziewczynę na to. A on, gdy zmówił swoje modlitwy wykapał się i położył, wyciągnął swoje nogi, i leżąc mówił sobie: „O, mój drogi!”

63 Otóż, czy moglibyście sobie wyobrazić, że Abraham posłużył się taką sztuczką - taki człowiek, a powiedział coś takiego o swojej żonie? To ci dopiero tchórz! Abraham to uczynił. I teraz on tam siedzi, potem gdy uczynił coś takiego. Zważajcie.

A Abimelech? Tej nocy Pan zjawił mu się we śnie i powiedział:

„Jesteś tyle warty co martwy człowiek.” I powiedział: „Wziąłeś sobie żonę innego mężczyzny...”

On powiedział: „Panie, Ty znasz szczerłość mojego serca.” I mówił:

„Ja - ona mi powiedziała, że to jest jej brat, a on powiedział mi, że ona jest jego siostrą.”

Bóg mu odpowiedział: „Ja znam szczerłość twojego serca, dlatego zachowałem cię, abyś nie zgrzeszył przeciwko Mnie. Rozumiesz? Lecz on - jej mąż jest Moim prorokiem.” Popatrzcie, jaką łaskę On

okazał Swemu prorokowi, chociaż on niedobrze postąpił. Rozumiecie? Powiedział: „On jest Moim prorokiem. Ja nie wysłucham twoich modlitw. Idź i wróć mu jego żonę i niech on modli się o ciebie. Jeśli jej nie wrócisz, to zginie cały twój naród” - każde łono zostanie zamknięte. Rozmyślajcie o tym. Dokładnie tak On powiedział. Abimelech był dobrym człowiekiem i on bał się Boga. Tak jest.

64 Czy widzicie, co czyni łaska Boża? Tam na zewnątrz siedział Jego prorok, który oddał swoją żonę, aby wyszła za mąż za innego mężczyznę, chociaż spodziewał się obiecanego syna, i tak dalej; łaska Boża zawsze pozostaje z tym Słowem, bez względu na to, o co chodzi. Zgadza się.

„Jej małżonek jest Moim prorokiem. I Ja nie wysłucham twojej modlitwy. Bez względu na to, jak sprawiedliwym, jak dobrym i jak inteligentnym jesteś. Jeżeli on nie pomodli się o ciebie, to jesteś martwym człowiekiem.” Więc on wziął Sarę i wrócił ją mężowi. O, moi drodzy!

65 Potem Izaak wystąpił na widownię. Teraz na zakończenie - chcę wam teraz szybko coś przekazać. Izaak wystąpił na widownię i wypełniła się obietnica.

Kiedy Izaak urodził się i jako mały chłopiec miał około dwunastu lat, Bóg znowu wystawił Abrahama na próbę. Chociaż doświadczał go już dwadzieścia pięć lat, wystawił go znowu na próbę. Teraz On powiedział: „Abrahamie, Ja chcę, abyś wziął teraz tego syna, twojego jedynego syna, i zabierz go na górę, którą ci pokażę tutaj w tej wizji, i Ja chcę, żebyś go zabrał na tę górę i złożył go w ofierze.”

66 I On powiedział, że Abraham w ogóle nie wzbraniał się przed tym. On po prostu powstał i następnego poranka, potem gdy Bóg przemówił do niego, osiodłał małe muły, zabrał drewno i inne potrzeby, zrobił z niego szczapy i wyruszyli w drogę na mułach. Podróżował trzy dni, aż dotarł na pewne miejsce, z którego zobaczył tę górę w oddali. Teraz Abraham znajdował się na tym miejscu - po trzech dniach podróży. A on nie miał „benzynowych nóg”, jakie mamy dzisiaj. Każdy zwykły człowiek może przejść dwadzieścia pięć mil za dzień. Rozumiecie? Gdzie on dotarł - tam daleko na pustyni?

I powiedział sługom: „Wy zaczekajcie tutaj.” Lubię to u Abrahama. On powiedział sługom: „Wy zaczekajcie tutaj z mułami, a ja i mój syn pójdziemy tam, by złożyć ofiarę, a potem wrócimy.”

Jak on to chciał uczynić, kiedy szedł na tę górę, aby go tam zabić? Bóg przemówił do niego i powiedział: „Idź na tę górę i odbierz mu tam życie.”

67 Lecz co mówi Biblia w liście do Rzymian 4? „Abraham wiedział, że go otrzymał jako wzbudzonego z martwych i był zupełnie przekonany, że Bóg może go wskrzesić z martwych i on w przedobrazie otrzymał go stamtąd.” Rozumiecie?

Powiedział: „Wy zaczekajcie tutaj.”

Nie potrafię wam powiedzieć, jak się to stanie. Czy możecie pomyśleć o tej siostrze z niemowlęciem na swoich rękach i o starej matce, siedzącej na wózku inwalidzkim, o tym małym chłopcu tam, albo o tym tacie tutaj? Ja nie wiem, jak On to będzie czynił. Po prostu nie wiem, jak On to uczyni. Lecz On to uczyni, ponieważ On to obiecał, na podstawie tego, że temu będziecie wierzyć. On czyni to dla innych. Rozumiecie?

68 „Ten chłopak i ja, ten chłopczyk i ja powrócimy tutaj. Rozumiecie, czekajcie tutaj, a my idziemy złożyć ofiarę.”

I on włożył drewno na plecy małemu Izaakowi - to był przedobraz Chrystusa, niosącego swój krzyż. Wyszli na szczyt tej góry. Małemu Izaakowi było to podejrzane i on powiedział: „Ojczy?”

On odrzekł: „Słucham, mój synu.”

Izaak zapytał: „Ależ, tutaj jest ołtarz, tutaj jest ogień, tutaj jest drewno, lecz gdzie jest baranek na ofiarę?”

Słuchajcie teraz tych słów, które wyszły z ust Abrahama. „Mój synu, Bóg obmyśli dla Siebie baranka na ofiarę.” To oznacza, że „Bóg obmyślił ofiarę” - Jahwe Jireh. Pan obmyślił baranka.

69 I kiedy związał mu ręce i położył go na ołtarzu, wyobraźcie sobie, jakie chwile on przeżywał. Przecież czekał na niego dwadzieścia pięć lat, a teraz Bóg polecił mu, aby zniszczył tą jedyną rzecz, o której świadczył poprzez te wszystkie lata. On musiał znosić pohańbienie między ludźmi, którzy naśmiewali się z niego.

A tutaj Bóg mówi: „Zniszcz tą rzecz, która daje ci jedyną nadzieję, że Moje Słowo wypełni się w tobie. Ja ci dałem tego chłopca. On ma dwanaście lat. Wszyscy ludzie rozpoznali, że dzięki niemu uczyniłem cię ojcem narodów, lecz idź i zabij twojego syna.” Czy moglibyście to sobie wyobrazić?

Bóg nam po prostu pokazuje, że bez względu na to, co mówi ktoś inny, lub co jest w sprzeczności do tego Słowa, odrzućcie to i nie patrzcie się na to. Prawdziwe Potomstwo Abrahama wierzy Temu.

„Uśmierć swego syna.”

70 I Abraham położył go na ołtarzu. Możecie sobie wyobrazić, jak chwycił jego kręte włosy i odsunął je do tyłu z jego twarzy. Jego małe brązowe oczy patrzyły się w górę ot tak, a jego małe wargi drżały. Widział, jak jego ojciec wyciąga ten nóż z dużym ostrzem... Rozmyślajcie o tym ojcu. Przechylił jego małą głowę do tyłu, wyciągnął jego gardło, aby go mógł pchnąć tym nożem w gardło. O! W posłuszeństwie wobec Boga. Bez względu na to, jak to wyglądało, powiedział: „Ja go otrzymałem jak jednego z martwych. Bóg potrafi go wskrzesić.” Zamachnął się nożem i zaczął...

Wtem Duch Święty chwycił jego rękę i powiedział mu: „Abrahamie, Abrahamie!”

On odrzekł: „Słucham.”

On powiedział: „Zatrzymaj swoją rękę.” Powiedział: „Teraz wiem, że Mnie miłujesz i ufasz Mi, skoro nie wzbraniałeś się nawet oddać Mi twojego jedyne go syna.”

71 I właśnie w tej chwili zobaczył za sobą barana, zacze pionego rogami w cierniach.

Chcę się was o coś zapytać, bracie, siostró. Skąd tam przyszedł ten baran? Patrzcie, byli tam w głębi pustyni, trzy dni drogi od cywilizacji, tam gdzie grasują lwy, szakale, dzikie psy i inne zwierzęta, które by zabiły tego barana natychmiast. I patrzcie, on był wysoko na szczycie góry, gdzie nie było żadnej wody. A kiedy zbierał kamienie wszędzie dookoła, by zbudować ten ołtarz, tego barana tam nie było. Lecz kiedy Bóg potrzebował barana, nagle tam był. A nie była to wizja. On przeciął mu gardło i krew broczyła z niego. On zmarł. Bóg w tej minucie powołał go słowem do istnienia, a Abraham zakończył jego istnienie w następnej minucie. Rozumiecie? Jahwe Jireh - „Pan obmyśli Sobie baranka.”

72 Było rzeczą niemożliwą, aby ten baran był tam. Jeżeli ktoś zna się na tym - owca w dżungli, względnie w takiej dzicy? Przecież wszystkie dzikie i drapieżne zwierzęta zabiłyby tego barana natychmiast. On by tam nie mógł istnieć. A tutaj - był na szczycie góry, gdzie nie ma żadnej wody ani trawy, ani nic innego; a nie był tam kilka minut przedtem. I właśnie w tej chwili, kiedy Bóg potrzebował tego barana, on tam był. On powołał go słowem do istnienia.

73 Tak samo, jak On zjawił mu się tam przed namiotem. Elohim - On potrzebował ciało; On potrzebował ciało, aby w nim zstąpić na ziemię, więc On po prostu wziął trochę kosmicznego światła i związków organicznych, i tak dalej, i wkroczył do tego. Rozumiecie, On jest Bogiem.

Tak właśnie On uczyni z tobą, kiedy nie będziesz niczym więcej niż łyżką popiołu w prochu ziemi. On przemówi i ty zaistniejesz. On zawoła twoje imię, a ty odpowiesz. Potomstwo Abrahama, co za obietnica? Ona się wypełni.

74 Zauważcie, był to baran. Otóż, jeśli macie jeszcze chwilę czasu, chciałbym to wyjaśnić. Wiecie, ubiegłego wieczora zostawiłem to. Nawet mojemu zborowi nie wyjaśniłem tego. Przypomnijcie sobie, kiedy On potwierdził tą ofiarę, potwierdził to przymierze dla niego, wziął kozę, wziął jałówkę i rozciął je na dwoje, wziął też barana. Przypomnijcie sobie, kiedy królewskie Nasienie Jego wiary - pamiętajcie, nie była to ona, był to On. Był to On - obietnica wypełniła się. Zauważcie, baran

- on; On, aby uczynić zadość Słowu. On jest Słowem, ten Baranek, nie ona. One zostały najpierw złożone w ofierze - przypomnijcie sobie, w 1. Mojż. 15, te samice. One zostały najpierw zabite; potem wziął barana. Baran był ostatnim. On, Baranek, obmyślane Słowo; nie ona, koza, organizacja, kościół; lecz On, Baranek. Amen. Dlatego właśnie On urodził się w kwietniu.

75 Nie w grudniu, jak to podaje katolicki kościół, w dniu urodzin boga słońca, i przypisali ten dzień Jemu - dzień 25. grudnia, kiedy były przedstawienia w cyrkach, jeżeli studiowaliście historię ówczesnego kościoła. I wy pojmujecie, że oni obrali ten dzień i uczynili go... Był to dzień urodzin boga słońca, kiedy ono nie porusza się niemal. Nie ma tam żadnej zmiany w ciągu pięciu dni - od 20. do 25. grudnia. Oni ustalili dzień narodzenia Syna Bożego i narodzenia boga słońca na ten sam dzień i zrobili kompromis dla chrześcijan i pogan - ustalili go na 25. grudnia. On nie mógł urodzić się 25. grudnia, wiecie, bo góry w Judei są pokryte śniegiem.

On urodził się wtedy, gdy rodzą się wszystkie baranki. Urodził się na wiosnę. I On musiał urodzić się pod baranem, ponieważ On był Barankiem, a konstelację barana widać w kwietniu. Dokładnie. On urodził się pod tym baranem. I tym właśnie On był; On był Bożym Barankiem. To był On wtedy na tej górze, który zajął miejsce Izaaka. Amen. Czy to pojmujecie?

76 Tutaj to jest, pokazuje przez to jasno, że królewskie Nasienie- Oblubienica nie będzie wywołana przez kościół, przez denominacyjną ofiarę kozy. Nie. Lecz przez Niego - zmanifestowane Słowo Baranka, bo On jest Słowem i Barankiem. On powiedział, że nie jest nazwana jej imieniem, lecz jest „Nazwana Jego Imieniem. On wybierze sobie lud z pogan”, nie dla jej imienia, lecz „dla Swego Imienia”. Będziemy nosić Jego Imię. O, moi drodzy! Więc dlaczego obawiacie się tego? Paganie będą nosić Jego Imię, Imię



Baranka; nie jej imię, kościoła. Nie ona; lecz On! Alleluja!

77 Królewskie Nasienie To zobaczy. Czy nie widzicie, jak Malachiasz

urzeczywistnia się? „Przywrócić z powrotem do pierwotnej Wiary, do Słowa Bożego!” Wy słuchacze pojmujecie to z pewnością. Nie musimy tego mówić jeszcze jaśniej. Niech sobie denominacja idzie dalej. Ludzie, powróćcie do tego Słowa. Głos ostatecznego dnia i znak ostatecznego dnia ma skłonić ludzi z powrotem do pierwotnej Wiary, z powrotem do Słowa; Malachiasz 4. tak powiedział.

78 On był Słowem, nie ona; On, amen, Imię Pan Jezus, potwierdzone Słowo teraz przez obietnicę, Słowo to obiecało.

Ew. Jana 14, 12: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie.” Malachiasz 4, ta sama rzecz jest powiedziana tam. Również Łukasz

mówi nam, że w ostatecznych dniach manifestacja Słowa będzie dokładnie w porządku - „jak było w dniach Sodomy” i Bóg zstąpi na ziemię, zmanifestowany w ludzkim ciele, i będzie znał tajemnice serc! Jezus mówił o tej sprawie i ona się urzeczywistni - „w dniach, kiedy Syn człowieczy zostaje objawiony” - na końcu świata.

Widzicie, nie chodzi tu o kościół - „Przyłącz się do tego, przyłącz się do tamtego.”

Chodzi o to: Złącz się z Nim! To właśnie otrzymało tam potomstwo Abrahama, oferowaną ofiarę. Zamiast jego dosłownego potomstwa, chodzi o jego duchowe potomstwo, amen, Jego królewskie Nasienie, Potomstwo Królowej. Amen. O, gdybyście to tylko mogli zrozumieć! Przypomnijcie sobie, co to jest? Jest to ciało i Duch jednoczący się, stający się jedno.

79 Patrzcie do ew. Mateusza 3. rozdział. Tutaj było ciało - urodzony z dziewicy Syn Boży; wyszedł z miasta i udał się do Jana Chrzciciela.

I tam on był, stał w wodzie. Biblia mówi: „Słowo od Pana zawsze przychodzi do proroka.” Czy się to zgadza? A Jan był prorokiem. Nie mieli proroka już setki lat.

Lecz tutaj on był - prorok stał tam i prorokował, że Jezus przyjdzie. On przebywał na odludziu i mówił, że widział znak. Bóg powiedział mu, że znak będzie Mu towarzyszył - Mesjaszowi, kiedy On przyjdzie. On mówił: „On stoi teraz gdzieś wśród was. On jest między wami Tym, Którego obuwia nie jestem godzien rozwiązać. On zostanie zmanifestowany pewnego dnia. A kiedy zmanifestuje się, to mnie będzie ubywać, a On będzie rósł.”

Przypadkowo podniósł wzrok i zobaczył ten znak; on powiedział: „Oto On nadchodzi teraz. Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.”

80 Stary baptyścyczny kaznodzieja, doktor Davis, który mnie ochrzcił do społeczności baptyścycznego kościoła, dyskutował o tym pewnego razu ze mną. On powiedział: „Czy wiesz, co się tam wydarzyło, Billy?”

Ja odpowiedziałem: „Nie, nie wiem, doktorze.”

On powiedział: „Oto, co się wtedy wydarzyło. Jan nie był dotychczas ochrzczony.” I powiedział: „Jan ochrzcił Jezusa, a potem Jezus odwrócił się i ochrzcił Jana.”

Ja odrzekłem: „Ja nic o tym nie wiem.”

Więc modliłem się ciągle odnośnie tego. Pewnej nocy zobaczyłem to w wizji: oto, co się wydarzyło. Rozumiecie. On nigdy, w ogóle - Jezus nie ochrzcił Jana. Dobrze, więc co?

Jan powiedział: „Ja potrzebuję, żebyś mnie Ty ochrzcił, więc dlaczego Ty przychodzisz do mnie?”

Jezus powiedział: „Pozwól, niech się tak stanie.”

81 Obserwujcie tych dwoje oczu - dwaj główni mężowie na ziemi; tam był Bóg, tutaj był Jego prorok; a Słowo przychodzi do proroka. Jeżeli Słowo jest w ciele, Ono pójdzie do proroka. Bez względu na to, gdzie Ono jest, Ono pójdzie do proroka. Ono tak musi przyjść. Biblia tak mówi. Nuże, i tutaj On przychodzi - On był Słowem. „Na początku było Słowo. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami.” A tutaj przychodzi Słowo do proroka, wprost tam do wody, aby wypełnić i potwierdzić jego proroctwo. Amen. Oto On - stoi tam i tych dwoje oczu spotykają się; jeden był prorokiem, a drugi Słowem.

A on - Jan upokorzył się przed Nim i powiedział: „Ja potrzebuję zostać ochrzczony przez Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”

On odrzekł: „Pozwól niech się tak stanie, bo przystoi nam”, godzi się nam, rozumiecie „wypełnić wszelką sprawiedliwość.”

Jan będąc prorokiem poznał to Słowo, ponieważ Słowo przyszło do niego; on wiedział, że to była Ofiara. I zgodnie z Zakonem Ofiara musiała zostać obmyta, zanim została przyniesiona. Dokładnie tak jest. Ochrzczył więc Jezusa, ponieważ On był przychodzącą Ofiarą. Zanim On wystąpił publicznie, musiał zostać ochrzczony, ponieważ Ofiara musiała zostać ochrzczona, zanim została przedstawiona. Amen. On Go ochrzcił.

A kiedy Go ochrzcił, On wyszedł zaraz z wody. I on spojrzął do góry i zobaczył Ducha Bożego w postaci gołębiczy, a Głos rozległ się z nieba mówiąc: „To jest Mój umiłowany Syn, w którym Mi się upodobało przebywać.” Bóg i człowiek stali się jedno.

82 Adam i Ewa byli jedno na początku. A kiedy On ich oddzielił, ona upadła względem Słowa. Ona nie dostrzegła Słowa. Ona upadła.

Tak właśnie każdy wiek kościoła upadł - z powodu błędnego wykładu Słowa. Pozwoliła mówić wykładowcy - szatanowi, który To interpretował Ewie: „O, To z pewnością nie może być w porządku. Z pewnością To - z pewnością te wszystkie nie mogą być w porządku. To nie może być. O, tak, ja wiem, z pewnością...”

Lecz jeśli Bóg tak powiedział, to sprawa załatwiona. Nie ma do Tego żadnych „z pewnością.” Musisz narodzić się na nowo! Musisz otrzymać Ducha Świętego! W przeciwnym razie zginiesz! Zważajcie.

83 I tutaj On wchodzi do środka - Jezus i Bóg stali się jedno. Oni się zjednoczyli.

Podobnie jak w Edenie, gdzie byli Adam i Ewa na początku - ten sam duch. Oni byli nazwani imieniem Adam. Rozumiecie? On był zarówno Adamem i Ewą - razem. A gdy zostali oddzieleni, aby pójść przez próbę, co się wydarzyło? Ewa upadła wobec Słowa. To było Słowo. Adam wyszedł za nią, aby ją odkupić, ale on nie potrafił tego uczynić. On nie był godzien, by ją odkupić.

Więc potem przyszedł Drugi Adam, aby odkupić Kościół, co było cieniem i przedobrazem.

84 Otóż, z taką pewnością, jak Adam i Ewa musieli być tym samym duchem, Chrystus i Kościół muszą być tym samym Duchem, mieć tą samą usługę. „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie.” Czy rozumiecie, co mam na myśli? Oni musieli złączyć się razem. Ciało i krew i Bóg musieli zejść się razem i być jednym Duchem. Jezus Chrystus i Jego Kościół jest jednego Ducha. Jak może Kościół zaprzeczać stworzeniu, jak może kościół zaprzeczać tym sprawom, które Chrystus polecił im czynić, jak możemy Temu zaprzeczać, a potem mówić, że jesteśmy Chrystusowi? „Jeżeli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa pozostaną w was, proście, czego chcecie, a będzie wam to dane. Jam jest Winnym Krzewem, wy jesteście latoroślami; a Życie, które jest w winnym krzewie wchodzi do latorośli, aby rodziły owoc.” Przynoszący owoc!

„A każda gałąź, która nie przynosi dobrego owocu, zostanie odcięta.” Tak właśnie czyniły organizacje, naruszyły to, zrobiły zamieszanie w Słowie i zaczęły w ten sposób. Jeden rozpoczyna w ten sposób, a drugi w tamten sposób, i zanim się spostrzegły, kilku młodocianych ambitnych liderów weszło do nich i wprowadzili tam swoje idee, i zanim się spostrzegli, stali się wielką grupą Babilonu. On to po prostu odciął.

Nigdy nie powstała organizacja, która by nie upadła. A każda organizacja, która kiedykolwiek upadła, już się nigdy nie podniosła. Rzucam odnośnie tego wyzwanie każdemu. Tak jest. Wy znacie historię. Nie było takiej. Skoro się tylko zorganizowali, Bóg odłożył ich gdzieś na półkę i na tym koniec. On weźmie człowieka skądś inąd i doprowadzi sprawę właściwie. Na pewno.

85 Zwróćcie teraz uwagę, oni musieli stać się jedno. Jezus powiedział wtedy: „Życie, które było w Nim, będzie w Jego Kościele.” I tutaj jest dokładnie to, co On obiecał w dniach ostatecznych: To Życie, które było w Chrystusie, będzie zmanifestowane w tych dniach, kiedy świat będzie w stanie Sodomy, właśnie w takim, w jakim jest obecnie. Czy tego nie widzisz, bracie, siostrze?

Do czego będzie przydatne przyłączyć się do kościoła, jeżeli nie masz Chrystusa w swoim życiu, jeżeli Chrystus nie identyfikuje Siebie w twoim życiu? Rozumiecie, o to chodzi. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” On to powiedział. Jak możesz tak mówić, jeżeli tak nie jest, jak możesz twierdzić, że jesteś Chrystusowy?

Mówicie: „Bracie Branham, co myślisz, jak chcesz przekonać ludzi, aby to w nich utkwiło, w tym intelektualnym czasie, kiedy wszystko jest denominacją?”

86 Niedawno zapytałem się pewnej kobiety: „Czy jesteś chrześcijanką?” Było to w szpitalu. Ona odrzekła: „Przyjmij do wiadomości, że zapalam świecę każdego wieczora.” Jakby to miało coś wspólnego z chrześcijaństwem? Miałem...

Poszedłem tam, by modlić się o inną kobietę i ja... inna kobieta leżała tam chora - ona i jej syn. I powiedziałem... Wszedłem do pokoju. Powiedziałem: „Pani, czy zechcesz... Tak”. Powiedziałem: „Ja wiem,

kim jesteś. Nazywasz się pani Oliver.”

Ona odrzekła: „Tak, bracie Branham.” I powiedziała: „Od dłuższego czasu jestem bardzo chora, bracie Branham. Lekarz nie potrafi stwierdzić, co mi dolega. Czy pomodliłbyś się o mnie? W tym celu zawołałam cię tutaj.”

Ja odrzekłem: „Oczywiście, siostrzo Oliver.” I powiedziałem: „Czy mogłabyś pochylić swoją głowę?”

Tamta powiedziała: „Chwileczkę tylko! Zaciągnij tą zasłonę.”

A ja powiedziałem: „Dobrze, w porządku.” Powiedziałem: „Chcę się tylko pomodlić. Czy jesteś chrześcijanką?”

Ona odrzekła: „My jesteśmy metodystami.”

„Otóż” - powiedziałem - „nie o to pytałem się ciebie. Pytałem się, czy jesteś chrześcijanką.”

Ona odrzekła: „Zaciągnij tą zasłonę.”

Widzicie, oto jak mają zawężone horyzonty. Jak może osoba być taką? To jest ciemnota i mrok; denominacyjne różnice odcięły ich od błogosławieństw Bożych. Takie nastawienie jest we wszystkich denominacjach. Zgadza się. Bracie, nie idź do niej, obierz Go. Nie przyjmuj jej imienia, przyjmij Jego, rozumiesz, przyjmij Jego Imię.

87 Mówicie: „Bracie Branham, jak chcesz osiągnąć, aby to pozostało w nich obecnie? Jak tego chcesz dokonać?”

On dał obietnicę, że On to uczyni. Powiedział: „Nie bój się, małe stadko, albowiem się upodobało Ojcu dać wam Królestwo.”

„Jak On to uczyni?”

On jest ciągle Jahwe Jireh. On jest nadal Jahwe Jireh. Bóg potrafi zatroszczyć się o Kościół dla Siebie. „On może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.” On to na pewno uczyni; On jest Jahwe Jireh.

Powiecie: „Czy to będzie funkcjonować?” Na pewno. Bóg to obiecał.

„Czy myślisz, że ci się to uda?”

Ja tego nie potrafię, lecz On potrafi. Ja nie jestem odpowiedzialny za to, aby się to stało. Jestem odpowiedzialny tylko za głoszenie Tego. To Jego sprawa potwierdzić to. On to czyni. Jeżeli ja stoję w obronie Prawdy, On stanie za Tym. On to już udowodnił i On to uczyni.

Wy mówicie: „To jest okropnie tajemnicze.”

Tak, ja wiem, że to jest okropnie tajemnicze. I wszyscy dostojnicy kościelni wchodzi do tej wielkiej organizacji - do zguby.

„Więc co chcesz uczynić w tej sprawie?”

88 Przypomina mi to pewne błahe wydarzenie. Może to powiem teraz, zanim zakończymy. Hen w Carlsbad, w Nowym Meksyku - oni tam mają duże jaskinie, jak wiecie. Oni wchodzi do nich - nawet jedną milę do wnętrza tych jaskiń. Nigdy nie lubiłem czegoś takiego. Oni postępują zawsze jak krety w glebie. Kiedy człowiek wejdzie do jej wnętrza, och, tam jest coraz bardziej ciemno - jak o północy. I stała tam taka mała dziewczynka, o, być może jak ta, która siedzi tam. A jej młody brat stał tutaj z boku, blisko tego przewodnika, który ich tam prowadził. Więc stali tam w tej mrocznej jaskini i świeciły tam światła, mieli wszystkie światła zapalone. A ten przewodnik, tylko aby...

Przewodnik przesunął się do tego światła, a ten mały chłopczyk, szedł za nim, obserwując przewodnika. Więc przewodnik podszedł do światła, chwycił do ręki wyłącznik i wyłączył światło. O, moi drodzy, jaka nastąpiła ciemność! Byli milę głęboko w jaskini, wiecie, i było tak ciemno, że nie mógłbyś zobaczyć nawet swojej machającej ręki; człowiek nic nie widział.

I ta mała dziewczynka zaczęła krzyczeć ze wszystkich sił. Ona po prostu skakała i krzyczała, jak najgłośniej potrafiła.

89 A wśród całego tego krzyku ten mały chłopczyk, który stał na boku, mówił: „O, moja siostrzyczko! O, moja siostrzyczko!”

Ona odparła: „Co chcesz powiedzieć braciszku?”

Powiedział: „Nie bądź wystraszona. Jest tutaj człowiek, który może zapalić światła.”

Również tutaj jest Człowiek, który może zapalić Światło. On! Jest Nim Jahwe Jireh. Rozumiecie? Jest tutaj Człowiek, który jest wśród nas dziś wieczorem, Duch Święty, On może zapalić Światło. On jest Słowem, tym Mężczyzną, który może zapalić Światło. Ja nie wiem, jak On to uczyni. Nie moja to sprawa wiedzieć to, lecz On wie, jak ma włączyć ten wyłącznik. On dał obietnicę. On ją dał wtedy, kiedy Abraham trzymał swój nóż nad gardłem swojego syna; On włączył Światło. On może włączyć Światło znowu dziś wieczorem.

90 Pochylmy teraz nasze głowy na chwilę. Boże dopomóż, aby On włączył ten mały wyłącznik w waszych sercach.

Przyjaciele, w tym tygodniu widzieliście wielkiego Ducha Świętego wśród nas. Nie można tego kwestionować. Lecz ach, niech to małe Światło zostanie włączone dzisiaj wieczorem. Nie przegapcie tego, mój bracie i sestro. Uważam, że ten jeden krótki rozdział tutaj o Abrahamie udowodnił to, po prostu łączy się tam i z powrotem od

Mojżeszowej do Objawienia, potwierdził, w jakim czasie żyjemy. Chrystus jest na nowo odrzucony w naszym narodzie. Trzęsienia ziemi są na różnych miejscach, Sodoma i Gomora; kościół jest w takim stanie, że dokładnie kształtuje posąg bestii. Wszystkie te sprawy działały się tak, jak zapowiedziała Biblia, i wy słuchacze wiecie o tym. Rozumiecie? Otóż, bez tego wielkiego przeżycia z Chrystusem - jeżeli Życie Chrystusa wchodzi do ciebie...

91 Popatrz się teraz na siebie w Bożym zwierciadle i zobacz, czy możesz zidentyfikować siebie dzisiaj wieczorem. Gdybyś żył w dniach Noego, w czasach potopu, z którą stroną utożsamiłbyś się? Gdybyś żył w dniach Mojżesza, po której stałbyś stronie? Gdybyś żył w dniach Chrystusa, gdy wszystkie kościoły były przeciwko Niemu? On musiał stać tam samotny, a czynił wszystkie te sprawy. Jedyna rzecz - Bóg był z Nim, to była jedyna rzecz. Nawet niemal wszyscy Jego uczniowie odeszli od Niego. Więc, po której stronie byłbyś ty w twoim obecnym stanie, po której stronie byś stał? Po której stronie będziesz w tej chwili, kiedy widzisz Go ponownie między nami?

On jest teraz tutaj i może zapalić Światło w twoim sercu i napełnić twoje życie Duchem Świętym. Ilu z was będących teraz tutaj, mając pochylone swoje głowy i swoje serca również, będziecie się modlić ze mną na chwilę?

92 Nasz Niebiański Ojczy, my wiemy, że Ty przychodzisz, aby czynić te sprawy, nie tylko po to, by pokazać, że Ty potrafisz je czynić. Ty czynisz je w pewnym celu. I Panie, w tym tygodniu odczuwałem prowadzenie, że mam zaczekać aż do tej chwili, do tego czasu, aby słuchacze mogli najpierw zobaczyć, że to Słowo jest potwierdzone. Teraz nie ma odnośnie tego żadnych wątpliwości. A ten bohater wiary - Abraham, kiedy wszyscy bohaterowie w Biblii są ściśle złączeni z tym, my widzimy, gdzie znajdujemy się obecnie.

Ojczy, choć mówiłem nieuporządkowanymi słowami, lecz czyniłem to najlepsze z mojej strony. Modlę się, aby wielki Duch Święty, który jest tutaj i zna sekretne sprawy każdego serca, przemówił teraz do tych serc. Czyn to, Panie. Przemów do tego, który nie mógłby odejść, gdybyś Ty przyszedł dzisiaj wieczorem, gdyby te drzwi zostały zamknięte dzisiaj wieczorem, lub gdyby umarli na drodze do domu, albo uderzyłby w nich samochód i umarliby, albo znaleziono by ich martwych w łóżku rano, a nie byliby zbawieni, o Boże, proszę, aby nikt z nich nie odszedł w takim stanie.

Jeżeli przyłączyli się tylko do kościoła, Panie, niech nie wstydzą się wyjść do przodu i prosić Boga o napełnienie Jego Duchem, aby Jego Życie weszło do nich. Jeżeli nie mogli zrozumieć tych spraw, nie rozumieli ich i Jego uczniowie, lecz oni wytrwali, aż został wylany Duch Święty. Potem To zrozumieli i pisali księgi Biblii. Modlę się, Ojczy, abyś Ty przemówił teraz do każdego serca i dał im poznać, że ten Człowiek, który może zapalić Światło, jest teraz tuż u drzwi ich serc.

93 Pochylmy teraz nasze głowy. Ilu z was tutaj jest naprawdę szczerych i powiecie: „Bracie Branham, ja wiem, że nie jestem w porządku z Bogiem”? Pragnę, abyście teraz podnieśli swoje ręce. Miejcie dalek głowy pochylone - wszyscy, lecz podnieście swoją rękę.

„Ja nie jestem w porządku z Bogiem.” Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Tak. Podnoście ręce. „Ja wiem, że nie jestem w porządku z Bogiem.”

Widzicie, co staram się czynić? Znaleźć przychylność Bożą do jutrzejszej wielkiej usługi uzdrawiania. Jeżeli znajdę upodobanie u Boga, to wierzę, że nie pozostanie tu żaden chory, którego by Bóg nie uzdrowił - jeżeli tylko uda mi się pozyskać ludzi do wiary.

94 Teraz wy, którzy nie macie chrztu Duchem Świętym, a wiecie, że On jest Olejem. Jeżeli nie będziecie mieli Oleju w lampie, to nie wejdziecie.

Czy słyszeliście kiedykolwiek względnie czytaliście w gazetach, że prezbiterianie i luteranie... Patrzcie do czasopisma chrześcijańskich biznesmenów. Luteranie, prezbiterianie a nawet katolicy szukają chrztu

Duchem Świętym; jest setki takich. Zastanawiam się, czy biznesmeni pełnej ewangelii rozumieją, że oni Go nie dostaną?

95 Biblia mówi: „Kiedy one przysły i mówiły: Dajcie nam trochę waszego oleju” - te śpiące panny - one uświadomiły sobie, że miały cały czas do dyspozycji, aby nabyć Olej, ale one nie skorzystały z tego. „Więc kiedy Oblubieniec miał lada chwila przyjść, one rzekły: Dajcie nam trochę waszego Oleju. Mądre odrzekły: My mamy dosyć tylko dla nas. Idźcie i kupcie sobie od tych, którzy sprzedają.” A gdy one odeszły, przyszedł Oblubieniec i Oblubienica weszła. „A głupie zostały wyrzucone do ciemności zewnętrznych” - ocknęły się i stwierdziły, że Zachwycenie już się odbyło. „I one były pozostawione tam, gdzie jest płacz, lamentowanie i zgrzytanie na zębach” - w Okresie Ucisku.

Mój bracie, siostrze, dzisiaj wieczorem, mój przyjacielu, jeżeli jeszcze nie masz Ducha Świętego, czy Go pragniesz? Czy jesteś wystarczająco przekonany i wiesz, że powinieneś Go mieć? Czy podniesiesz swoją rękę i powiesz: „Módl się o mnie, bracie Branham. Ja wierzę, że jesteśmy w Obecności Bożej. Módl się o mnie. Ja nie mam Ducha Świętego.” Niech was Bóg błogosławi. Popatrzcie tylko na te ręce, po prostu wszędzie. Więc czy Go pragniecie?

96 Otóż, ja wiem, wy metodyści i baptyści i tak dalej, że jest wiele fanatyzmu, który idzie za każdym poselstwem.

Teraz do was luteranów. Ja właśnie czytałem dzieje Marcina Luthra; jedna z jego książek pisze o nim - niedawno tutaj. Oni w niej mówią: „Nie było tajemnicą, że Marcin Luther potrafił protestować przeciw katolickiemu kościołowi, a uszło mu to bezkarnie, lecz to, że on potrafił utrzymać swoją głowę ponad wszelkim fanatyzmem, który przyszedł po jego przebudzeniu.”

I to się dzieje, ponieważ w każdym przebudzeniu są mieszane tłumy ludzi. Wy to wiecie. Lecz teraz, zapamiętajcie sobie, to tylko świadczy o tym, że istnieje prawdziwe przebudzenie. Kiedy widzicie fałszywy dolar, albo kogoś, kto udaje, że już coś ma, pamiętajcie po prostu, że istnieje prawdziwe przebudzenie, które oni podrabiają. Gdyby tak nie było, to byłby oryginał. Rozumiecie? Wiecie zatem, że to nie może być oryginał; więc gdzieś musi być oryginał.

97 A tym oryginałem jest rzeczywisty Jezus Chrystus, Ten właśnie, który jest tutaj, który zna każdy sekret w twoim sercu w tej chwili. I ja was teraz poproszę, jeżeli Go widzieliście i słyszeliście te świadectwa ludzi, uzdrowionych z różnych chorób i jak tajemnice ludzkich serc zostały oznajmiane w tym tygodniu, i wy... To jest On, mówiący do was. To jest On. Chciałbym wiedzieć, czy wierzycie, iż jeśli będę modlił się o was, że wam to pomoże?

Przypomnijcie sobie, Duch Święty był dawany przez wkładanie rąk. Piotr, potem gdy Filip udał się do Samarii i ochrzcił wszystkich ludzi, którzy tam byli w Imieniu Jezusa Chrystusa... Jednak Piotr przyszedł tam i wkładał na nich ręce, i Duch Święty zstąpił na nich. Rozumiecie?

Jeśli teraz w to wierzycie, chciałbym wiedzieć, czy podeszlibyście tutaj - każdy, kto jeszcze nie jest zbawiony albo nie ma Ducha Świętego? Chodźcie tu i stańcie wprost tutaj na chwilę i pozwólcie, abym modlił się o was. Jeżeli przyjdziecie po przejściu, bez względu na to, gdzie jesteście, stańcie po prostu tutaj. Proszę, podejdźcie tu i pozwólcie, że będę modlił się o was na chwilę. Niech was Bóg błogosławi.

98 Niech wszyscy śpiewają teraz: „Jestem niemal przekonany”, jeżeli pragniecie. Siostrze Downey, chodź tutaj, jeżeli jesteś tak łaskawa. Dobrze.

Czy zechcecie przyjść razem z innymi, moi bracia? Niech ci Bóg błogosławi, mój bracie. Bądźcie teraz wszyscy naprawdę cicho i módlcie się. To może być decydująca chwila, może oznaczać różnicę między śmiercią i Życiem dla wielu, wielu ludzi.

Czy byliście wszyscy tutaj w tym tygodniu? Czy widzieliście Ducha

Świętego i co On czynił w tym tygodniu wśród ludzi?

„... przekonany, by przyjąć Chrystusa

O, On jest tutaj, by zbawić dusze...”

[„Tak blisko celu...” w j. polskim - tł.]

Czy nie przyjdziecie, wy, którzy nie macie Boga, nie macie Ducha Świętego? Czy raczej mówisz: „Ja należę do zboru, bracie Branham”? Nie o tym ja mówię. Chcę zapytać: Czy jesteś napełniony Duchem Bożym?

„... więcej...”

Nie znajdziesz bardziej stosownego dnia, od dzisiejszego dnia, kiedy Jezus Chrystus zidentyfikował się między nami.

„... na Ciebie...”

Co, jeśli umrzesz, nim nastanie poranek? Potem nie będziesz mógł wołać. Czy nie chcesz przyjść teraz, kiedy On woła?

„... niemal przekonany...”

To jest właściwe, przychodźcie ciągle wprost tutaj.

„... przyjdź, przyjdź dzisiaj

Niemal przekonany - nie odrzucaj...”

Czy nie chcesz przyjść teraz? Ja wiem, że coś w moim sercu mówi mi, że tam jest ktoś, kto się powstrzymuje. Nie czyń tego, bracie, nie czyń tego!

„Aniołowie pozostają z tyłu,

Modlitwy wznoszą się ze serc tak drogie;

O, tułacz, chodź...”

(Teraz naprawdę...)

99 Słuchaj, przyjacielu. Czy wierzysz, że Duch Święty w ciągu tego tygodnia udowodnił, że On mówi tutaj? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce. Miałoby was być o wiele więcej. Ja odczuwam to Uczucie. Rozumiecie, On nie jest... Coś jeszcze jest nie tak. Więc raczej przyjdźcie.

Pamiętajcie, ja nie mogę was zmusić, abyście przyszli przeciw waszej własnej woli. Wierzę jednak, że to może być czas, którego wszyscy wyglądaliście, może się to wydarzyć właśnie teraz. I to mogłoby być - mam nadzieję, że tak nie jest - mógłby to być ostatni raz, kiedy w ogóle usłyszycie wołanie. Zapamiętajcie sobie, On nie będzie ciągle usiłował o was. On będzie wołał, ale potem odwróci się od was i już nigdy nie przyjdzie.

Dlaczego nie przyjdiesz w tej chwili? Czy nie przyjdiesz tutaj, by oddać się Bogu? Powiedz: „Ja przyjdę i stanę tam. Ja obiorę tę drogę. Nie wstydzę się tego. Należę do kościoła, ale pragnę, aby cały świat wiedział, że jestem gotowy przyjąć Chrystusa do mojego serca, przyjąć Ducha Świętego. Przychodzę teraz, by to uczynić. Jestem gotowy wyprostować moje życie, być prawdziwym chrześcijaninem, rzeczywistą panią, rzeczywistym mężczyzną.” Czy nie przyjdiesz? Zaczekamy po prostu. Przychodźcie tu na dół, to jest właściwe - wy z balkonów i przejść. Chodź tu na dół i po prostu zajmij swoje stanowisko.

100 Przyjacielu, może cię już nigdy nie zobaczę po tej stronie tego doniosłego czasu. Lecz jeśli cię nie zobaczę, pamiętaj, ja nie będę winien, tak samo Chrystus. On zidentyfikował się z tobą. Za krótką chwilę zobaczysz, że On uczyni to samo. W porządku. Podejdź teraz tutaj, zajmij swoje stanowisko.

Może powiesz: „Wiesz, bracie Branham, ty mnie osądzasz.” Nie, ja ciebie nie osądzam.

Ja zważam na to Uczucie, które jest we mnie, rozumiecie. Jest tu Ktoś, kto mówi: „O, jest ich jeszcze więcej. Jest ich o wiele więcej.” Rozumiecie?

Wy teraz powiecie: „Otóż, ja przyłączyłem się do kościoła, bracie Branham. Jestem zielonoświątkowcem. Ja nie...” Ja tego nie mówię, przyjacielu. Ja o to w ogóle nie pytam.

Zadaję pytanie: „Czy masz Życie Chrystusa?”

A ty mówisz: „Bracie Branham, ja mówiłem obcymi językami.” To jest dobre. Lecz to ciągle nie jest to, o co się pytam.

Może mówisz: „Bracie Branham, ja nigdy nie skrzywdziłem nikogo.” To ciągle nie jest to, o co się pytam.

„Czy Życie Chrystusa jest w tobie?”

Nie przegap tej szansy, przyjacielu. Nie rób tego, absolutnie nie. Będzie to, kiedy ty... Kiedy cię uderzy śmierć, to będzie już za późno. Nie przegap tego. Proszę, nie rób tego.

101 Otóż, mamy tu teraz tak wielu ludzi, że będę musiał dać miejsce jeszcze kilku innym. Ja będę modlił się o tych, a potem będziemy mogli wejść do środka, wejść do pomieszczenia, gdzie będę mógł wkładać na nich ręce, aby przyjęli Ducha Świętego. A zatem, będę się modlił o tych ludzi zaraz teraz.

Pochylcie teraz swoje głowy na chwilę.

Nasz Niebiański Ojciec, tutaj są słuchacze z pochylonymi głowami - mężczyźni i kobiety, są to ludzie zdążający do Wieczności. Oni muszą odejść, my to wiemy. Widzimy trzęsienia ziemi, a świat jest w tym stanie, w jakim jest obecnie. I widzimy, że Chrystus przychodzi do nas i czyni te sprawy, które On czynił wtedy, i widzimy, że Poselstwo - to Słowo wyszło tutaj, a potem widzimy, że On idzie zaraz za Tym i potwierdza To, że to jest Prawdą, i zna każdą tajemnicę serca. A ci ludzie wyszli teraz do przodu, by zająć swoje stanowisko. Oni sami nie mogliby tego uczynić. Przyszli, bo byli prowadzeni, aby tu przyszli.

102 I Ojciec, ja zanoszę modlitwę o tych, którzy są tutaj. Nie proszę tylko o ich zbawienie - by byli zbawieni, lecz aby mogli być napełnieni Duchem Świętym. Spełnij to, Panie. Niechaj każdy poszczególny stojący tutaj zostanie napełniony Duchem i niech stąd wyjdzie przebudzenie do całego tego kraju, które po prostu zatrzęsie tym społeczeństwem i całym tym krajem dookoła. Spełnij to, Panie.

A każdy kościół - metodyści, baptyści, prezbiterianie, kościół Chrystusowy, luteranie, czy ktokolwiek to jest - niech przyjdzie dla nich przebudzenie, Panie, aby ci ludzie wracali stąd z prawdziwym Duchem Świętym, manifestującym Boga w ich życiach. Spełnij to, Ojciec. Oni są Twój teraz i ja przedkładam ich Tobie. Teraz zabierzemy ich do osobnego pokoju i będziemy wkładać na nich ręce, Panie, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. W Imieniu Jezusa.

Teraz, kiedy wszyscy mamy pochylone nasze głowy,

103 poproszę tą grupę teraz, abyście szli za tym człowiekiem wprost tutaj, który was poprowadzi, a my przejdziemy tędy do tego pokoju. Mamy tutaj dla was miejsce, abyście mogli uklęknąć; a my możemy podejść i włożyć na was ręce, abyście otrzymali Ducha Świętego. A jeśli ktoś jest chory, zostanie uzdrowiony. I po prostu jakkolwiek masz potrzebę, podejź teraz wprost tutaj. My możemy wejść zaraz razem z tobą. Miało tu przyjść więcej ludzi, lecz oni są trochę... Nie ma tu miejsca, gdzie mogliby stanąć. Chcemy z tego zrobić podwójną halę teraz. Wchodźcie teraz tutaj, tu na drugą stronę. To jest właściwe. Niech was Bóg błogosławi.

104 Teraz do was pozostałych tutaj; kiedy oni wychodzą, dlaczego wy nie podejźcie tu na nowo - po modlitwę. I napełnimy to pomieszczenie znowu - tutaj dookoła.

Wchodzimy do tego pomieszczenia, by otrzymać chrzest Duchem Świętym. Wchodzimy do środka.

Potem, gdy zobaczyliśmy identyfikację Pana Jezusa tutaj przed nami w tym tygodniu, wiemy teraz ponad wszelki cień wątpliwości, że to jest On tutaj. Zapamiętajcie sobie, ten sam Duch Święty, ten sam Jezus, który mi powiedział, jakie problemy mają ci ludzie, gdzie oni byli, kim oni są, skąd oni pochodzą i co się z nimi stanie. I wiecie, że nie zawiodło to ani jeden raz i nigdy nie zawiedzie. Ten sam Duch Święty powiedział mi, abym to uczynił. To się zgadza. Ja to czynię dzięki kierownictwu Duchem Świętym.

105 Teraz, kiedy to jest w toku, skoro tylko ta grupa wyjdzie do tamtego innego pomieszczenia, zanim my tam przejdziemy, chcemy, abyście wy podeszli teraz. Wy tutaj, chodźcie, przejdźcie w tą stronę teraz. A co wy pozostali, którzy także pragniecie chrztu Duchem Świętym, czy nie przyjdziecie w tej chwili? Przechodźcie w tą stronę. Niech ci Bóg błogosławi, młody człowieku. A jeśli ktoś z was jest chory i nie jest napełniony Duchem Świętym, dlaczego nie przyjdiesz, by przyjąć Chrystusa. Przyjmij Go i potem będziesz stał lepiej dzisiaj wieczorem.

Ta pani została właśnie teraz przekonana przez... ona nabyła przekonania, że tego nie wytrzyma. Inni pomagają jej do osobnego pokoju. Chodź teraz ty, który jesteś następny w przejściu. Jest tu dosyć miejsca, abyś mógł stanąć u ołtarza. Chodźcie tutaj wy, którzy jesteście członkami kościoła - metodyści, baptyści. Nie prosimy was, abyście...

106 Słuchajcie przyjaciele, ja wiem, że oni mówią: „Zielonoświątkowcy, oni zorganizowali pięćdziesiątnicę.” To jest błędne.

Pięćdziesiątnica jest istotnym przeżyciem. Metodyści Je otrzymali. Baptyści Je otrzymali. Wszyscy inni Je otrzymali. Pięćdziesiątnica nie jest zorganizowana. Jest to przeżycie. Więc jeśli nie miałeś jeszcze przeżycia chrztu Duchem Świętym, to przyjdź i otrzymaj Go teraz. Pamiętaj, jeżeli wierzysz, że ja jestem Jego sługą, Jego prorokiem, pamiętaj, że istnieje autentyczny chrzest Duchem Świętym. Właśnie wśród wszystkiego tego fanatyzmu istnieje ciągle autentyczne zrodzenie z Ducha Świętego, autentyczne narodzenie z Boga. Przyjdź i uwierz w To w tej chwili.

107 Czy nie przyjdiesz, kiedy będziemy śpiewać jeszcze jeden albo dwa wersety z tej pieśni, abym mógł być pewny, że moja dusza jest czysta, kiedy odjadę z tego miasta teraz, i krew nie będzie ciążyć na mnie. Ja wiem, że On mówi do innych. Dlaczego ty nie przyjdiesz?

„...jestem przekonany dzisiaj”

Niech ci Bóg błogosławi, mały chłopcze. Boże, pobłogosław wszystkich, stojących teraz tutaj.

„Jestem niemal przekonany...”

(to jest właściwe, chodźcie)

Przychodźcie z każdej strony budynku. Z zewnątrz, z wewnątrz, z balkonów, skądkolwiek, chodźcie teraz prosto tutaj, bezpośrednio do ołtarza. Zajmijcie swoje stanowisko dla Chrystusa. Nie wstydźcie się z powodu Niego. Gdybyś umierał, co gdybyś odczuwał, że twoje serce uderza teraz nieprawidłowo? I pamiętaj, Ten, który teraz mówi do ciebie, On trzyma twoje serce w Swojej ręce. On zna sekretne sprawy twojego serca. Mówię to w Imieniu Pańskim, jest tutaj o wiele więcej ludzi, którzy mieli przyjść. Dlaczego nie przychodzicie? Ty mówisz:

„Czy chodzi o mnie, bracie Branham?” Tak, chodzi o ciebie. Jeżeli nie jesteś przekonany odnośnie tego, nie czekaj na inną okazję.

„... tak drogi; o chodź, tułacz

Niemal przekonany...(to jest właściwe, o to chodzi)

... przygotowany na żniwo...„

Tak jest, żniwo niemal przeminęło. Przychodźcie więc.

„Niemal...”

Pewnego dnia będzie za późno. Nie czekaj kolejną godzinę ani minutę. Powstań teraz i podejdź tu. Młody mężczyzno, przyprowadź swoją dziewczynę. A ty przyprowadź swojego chłopaka. Matko, przyprowadź tatę. Podejdźcie tutaj w tej chwili - wszyscy. Młoda pani, młody mężczyzno, kimkolwiek jesteś; stary mężczyzno, stara kobieto, podejdźcie tu. To jest właściwe. Jeśli jesteś stary, pamiętaj, co ja ci właśnie teraz pokazałem na podstawie Biblii: Zostaniesz przemieniony, jeżeli tylko przyjmiesz Nasienie Abrahama.

„... lada chwila zawiedzie!

Smutne, smutne, ten gorzki lament:

Niemal przekonany, a jednak zgubiony!„

Pochylmy teraz nasze głowy.

108 Panie Jezu, o Boże, zbadaj każde serce. Zbadaj każdego, Wielki Duchu Świąty. O Boże, niech to nie będzie daremne dla nich, ani dla jednej osoby. Niechaj każdy i każda zostaną zbawieni, Panie. Niech ani jeden z nich nie zejdzie z właściwej drogi, Panie. Ja ich żądam w Imieniu Pana Jezusa, aby byli klejnotami w koronie Pana, Którego Obecność jest teraz tutaj - ten wielki Słup Ognia poruszający się w tym budynku, powiewający nad sercami. Modłę się, Boże, żeby ich serca otrząsnęły się z kajdan, żeby wstali i przyszli mile do Jezusa Chrystusa, i powiedzieli: „Panie, wszystko, kim jestem, oto jestem. Weź mnie i przekształć mnie, Panie, w Twoim wielkim domu garncarza. Napełnij mnie i uczynź mnie synem albo córką Bożą.” Spełnij to, Panie. Niech się tak stanie.

109 Kiedy będziemy dalej śpiewać jeszcze jedną zwrotkę, czy chcecie przyjść? Potem będziemy musieli zakończyć; teraz szybko, bo muszę przejść na drugą stronę z tymi, którzy pozostali.

„Niemal przekonany...”

Przychodźcie teraz. Przychodźcie w tej chwili, czy nie chcecie? Niech ci Bóg błogosławi, kochanie. „Z ust niemowląt On otrzymuje chwałę.”

„O, ,Niemal przekonany! ; o, nie odwracaj się; Jezus...”

To jest On zapraszający ciebie, mówiący do twego serca.

„Chciałbym wiedzieć, czy naprawdę chodzi o mnie?” Jeśli masz odrobinę wątpliwości, to przyjdź!

„... pozostają w pobliżu,

Modlitwy wychodzą z serc, tak drogie.

O, tułacz, chodź...„

110 Pochylmy teraz nasze głowy, kiedy ci przygotowują się. Teraz kiedy stoisz tutaj, pochyl swój wzrok. Zapamiętaj sobie, musiałeś tu przyjść na skutek mówienia, na skutek pulsowania Czegoś w twoim wnętrzu, co ci mówiło, że coś w twoim życiu jest nie tak. Ja podziwiam twoje stanowisko. Przypomnij sobie, Jezus powiedział:

„Jeżeli wstydzicie się przed ludźmi z powodu Mnie, to Ja będę się wstydził z powodu was przed Moim Ojcem i świętymi aniołami. Lecz kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Moim Ojcem i



świętymi aniołami.”

A teraz - tam w tyle jest także kilku ludzi, którzy są gotowi złączyć się z nami w modlitwie, abyście wy zostali zbawieni i napełnieni Duchem Świętym. Powiedzcie Mu po prostu, że wam jest przykro i żałujecie tego, co czyniliście i pragniecie być chrześcijanami od tej chwili z Jego łaski, i pragniecie chrztu Duchem Świętym, który was będzie prowadził w tej pielgrzymce życia.

111 Niebiański Ojciec, oni są klejnotami do Twojej korony. Oni nie mogliby przyjść, nie mogliby tu podejść, gdyby ich Ktoś nie ostrzegł. A Ty powiedziałeś: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Mój Ojciec. A wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą.” I oto oni przychodzą, bo Coś mówi im, aby tu przyszli. Więc Ty rozpoczynasz to dzieło, Panie. Modlę się, abyś je Ty zakończył dzisiaj wieczorem w nich, Panie, czyniąc z nich synów i córki Boże. Spełnij to. Niech ani jeden z nich nie zginie. Ja przedkładam ich teraz Tobie jako zdobycze Twojego Słowa i Twojej Obecności. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

112 Teraz przejdźcie wprost do tylnego pomieszczenia, abyśmy mogli przyjść do was. Idźcie tutaj w prawo. Odźwierni poprowadzą was tam do tyłu.

A teraz, chciałbym wiedzieć, czy przyjdą bracia i zajmą się każdym z osobna. Idźcie tam zaraz za nimi - jest tu wielu takich osobistych pracowników z innych zborów.

Wy kaznodzieje, którzy pragniecie pójść tam do tyłu razem z nami, by stwierdzić, czy to jest czynione właściwie, czy nie, przyjdźcie teraz i chodźcie razem z nami do tyłu. Chodźcie, uklęknięcie ze swymi ludźmi, aby otrzymali Ducha Świętego. Każdy z was, chodźcie wprost... Dobrze, wy kaznodzieje, każdy z was - metodyści, baptyści, prezbiterianie, bez względu na to, kim jesteście, chodźcie. Jesteście zaproszeni. Idźcie tam z tymi ludźmi.

113 A wy osobiści pracownicy z różnych zborów, którzy wiecie, jak trzeba się modlić z ludźmi i wkładać na nich ręce. Chodźcie teraz. Oni są na waszych rękach, są zdobyciami Słowa. Czy nie zechcecie przyjść teraz w tej chwili, wy osobiści pracownicy? Udajcie się z nimi tam do tyłu, zanim zmienimy to nabożeństwo tutaj, po prostu za chwilę. Chodźcie teraz i wejdźcie wprost do pomieszczenia. To jest miłe. Wejdźcie do tego pokoju tam w tyle - jest tam teraz dosyć miejsca. Idźcie tam do tyłu i uczyńcie wszystko, co potraficie, by pomóc tym drogim ludziom.

Drogi Jezus przyprowadził ich; On złowił ich do sieci Ewangelii. Teraz wy zabierzcie ich tam do tyłu i módlcie się razem z nimi, aby Bóg napełnił każdego z nich Duchem Świętym. Zamknijcie drzwi i pozostańcie tam tak długo, aż się to stanie. On Go obiecał i uczyni to. On to obiecał i on dotrzyma Swojej obietnicy. On jest tak samo wierny Swojej obietnicy, jak to, że zjawia się tutaj przed nami. Panie, pobłogosław ich!

114 Kaznodzieje, czy jesteście tutaj? Kaznodzieje, proszę wierzący, którzy jesteście zainteresowani tym, żeby czuwać z tymi ludźmi i prowadzić ich, aby otrzymali Ducha Świętego, stańcie na swoim posterunku teraz - idźcie tam z nimi, stańcie obok swoich ludzi, wy dobrze wykwalifikowani mężczyźni, którzy macie przeżycie Ducha Świętego; również wy dobrze wykwalifikowane kobiety, które wiecie, co to oznacza, idźcie tam do tyłu z tymi siostrami. Wy, którzy wiecie, co trzeba czynić w tej sprawie, zostańcie teraz z nimi w tylnym pomieszczeniu.

Właśnie teraz jest pora na was. Stańcie więc teraz na waszym posterunku obowiązku. Teraz kolejka na was, więc odejdźcie tam teraz. Niech was Bóg błogosławi. To jest właściwe. Zajmijcie po prostu swoje miejsce i wejdźcie tam razem z pragnącymi chrztu Duchem Świętym i zostańcie tam tak długo, aż będziecie pewni, że się to stało i działa się to właściwie. Pozostańcie tam tak długo, aż zobaczycie dobroć Chrystusa w każdym poszczególnym z pragnących. Bóg uhonoruje was za to. Amen i amen.

O, ja to miłuję. Popatrzcie tylko, ilu ich weszło do tego pomieszczenia.

115 Czy jest tutaj jeszcze ktoś, kto tam nie wszedł, a powinien był tam wejść? Jeżeli jest taki, czy zechcesz teraz powstać i odejść tam razem z osobistymi pracownikami. Uczynić to, czy pragniesz? Czy jest tutaj ktoś, kto nie odczuwa, że jest tam, gdzie powinien być?

Nuże, pamiętaj, bracie i sostro, ja nie mogę sprawić, aby się to stało. Widzisz, jest to Bóg, który czyni te sprawy, nie ja. Modlę się teraz, żeby Bóg darował ci te rzeczy teraz, i dał ci przeżycie chrztu Duchem Świętym.

Teraz wy ludzie, którzy miłujecie Pana Jezusa i chcecie tam wejść i modlić się, idźcie teraz tam do tyłu i módlcie się z tymi ludźmi. Czy zechcecie? Dziękuję wam. Naprawdę uprzejmie, dziękuję wam.

116 Wiecie, kiedy widzę, jak osobiści pracownicy wchodzą tam z pragnącymi, to mam... Chcę to powiedzieć o was słuchaczach, będących tutaj: To udowadnia, z czego jesteście „zrobieni”. Byłem usługiwacem już nawet w takich zborach, gdzie ludzie, którzy powinni być napełnieni Duchem Świętym i

widzieli, jak robiłem wezwanie do ołtarza, i wiecie, nie mogłem ich skłonić do tego, by szli modlić się z pragnącymi. Widzicie, to wskazuje na to, że to jest Ichabod -

„Duch Pański odstąpił od nich”. Rozumiecie? Lecz kiedy widzicie tą gorliwość i Ogień i pragnienie odnośnie innych ludzkich dusz!

Zauważyliście w ciągu tego tygodnia, że ja po prostu zająłem mój czas i widzieliście rozeznawanie, i tym podobne sprawy - jak ludzie pojmowali to i stwierdzili, że Duch Święty jest blisko, a potem zrobiłem to wezwanie do ołtarza. Czy wy kaznodzieje rozumiecie, co ja czyniłem? Widzicie, trzeba zrobić wezwanie do ołtarza teraz, kiedy ludzie zostali przekonani i setki z nich są teraz w tamtym pomieszczeniu, aby otrzymali Ducha Świętego. A wielu osobistych pracowników weszło tam za nimi, aby się modlić z nimi.

Więc jeżeli jest tutaj jeszcze ktoś, kto chce...

117 Chcę powiedzieć, że widzieliście Obecność Chrystusa w tym tygodniu, potwierdzającego Samego Siebie tutaj. Wy Go widzieliście.

A więc pamiętajcie, że żadna krew nie będzie na moich rękach w owym Dniu, jeżeli jeszcze będzie jutro. Stanie się to pewnego dnia. Proszę, zapamiętajcie sobie, że i my Tam staniemy. Nie ważne, kim jesteś, ty Tam staniesz mimo wszystko. „Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem będzie Sąd”, więc my Tam staniemy.

Otóż, jeśli nie jesteś całkiem pewny, że masz Chrystusa, że masz Ducha Świętego w swoim sercu i On potwierdza Samego Siebie w tobie, okazując miłość i pokój i radość, i owoce Ducha, a Życie Chrystusa manifestuje się w tobie, to zapamiętaj sobie, twoja krew nie jest na moich rękach. Ani On nie będzie winien, ponieważ On zjawił się przed tobą i pokazał Samego Siebie tutaj dokładnie na podstawie Pisma Świętego. Ilu z was poświadczy o tym przez podniesienie ręki i powiecie: „Ja To widziałem w tym tygodniu”? To jest właściwe, widzicie, więc my jesteśmy bez winy. Jesteśmy bez wymówki.

Nuże, czy jest tutaj jeszcze ktoś, kto pragnie, ktoś, kto chciałby jeszcze przyjść? Mówię to, abym mógł powiedzieć, kiedy mój czas tutaj się kończy i gotuję się do odjazdu jutro, jeżeli Pan pozwoli, abym mógł powiedzieć: „Jestem wolny od krwi wszystkich, będących na tych nabożeństwach ewangelizacyjnych. Ja czyniłem to najlepsze, na co mnie stać, Panie. Teraz poruczam ich wszystkich Tobie. Więc teraz Ty po prostu... każdego poszczególnego.”

118 Ilu z was będących tutaj jesteście chorzy albo macie jakąś potrzebę, i pragnęlibyście, żebym się o was modlił, pozwólcie zobaczyć wasze podniesione ręce. W porządku, wszędzie w całym budynku.

Poproszę was teraz, abyście uczynili coś dla mnie. Nuże, czy jesteście wierzącymi? Pragnę, abyście teraz uczynili coś dla mnie. Włóżcie swoje ręce jedni na drugich. Po prostu włóżcie na siebie wzajemnie ręce w całym budynku i patrzcie teraz, ja chcę się modlić, po prostu modlić.

Zapamiętajcie sobie, wszyscy, którzy pragniecie przyjść jutro do kolejki modlitwy, musicie być tutaj wcześniej, by otrzymać kartę modlitwy. Trzymajcie ją w swojej ręce, kiedy przyjdzie pora na kolejkę modlitwy. Jeśli macie kogoś chorego, bracia metodyści, baptyści, prezbiterianie, kimkolwiek jesteście, jeżeli macie chorych, to przyjdźcie tu razem z nimi, przychodźcie z nimi w kolejce modlitwy. Przyjdźcie, by otrzymać kartę modlitwy, ponieważ... Zatem, przynieście tą kartę modlitwy wprost do kolejki, odźwierni będą je zbierać. Oni będą przechodzić koło was i modlić się o to.

Ja wierzę, że Bóg będzie czynił wielkie sprawy jutro. Mam nadzieję, że On je będzie czynił. Dlatego właśnie robię wezwania do ołtarza, i czynię wszystko, co potrafię, aby znaleźć u Niego upodobanie.

119 Teraz, kiedy pochylamy nasze głowy i wy wszyscy modlicie się jedni o drugich, Biblia mówi: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” Teraz módl się o tego mężczyznę albo kobietę, na których masz włożone swoje ręce, bo oni modlą się o ciebie. Rozumiesz? Nie módl się o samego siebie. Módl się o nich. Włóżcie swoje ręce na siebie wzajemnie i módlcie się. Po prostu połóżcie swoje ręce na siebie. To jest właściwe.

Teraz módlcie się tak, jak modlicie się w swoim zborze. Powiedzcie: „Panie Jezu, uzdrów tą biedną, drogą siostrę, tego biednego, drogiego brata; ktokolwiek to jest. Oni są chorzy, Panie. A ja jestem wierzącym i będę postępował według Twego Słowa. Twoje Słowo mówi: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Jeżeli włożą ręce na chorych, ci odzyskają zdrowie. Ja też wkładam moje ręce na chorych, na tą chorą osobę, na tego chorego brata, na tą chorą siostrę. Modlę się, Boże, żebyś Ty potwierdzał Swoje Słowo, a te znaki będą towarzyszyć i oni zostaną uzdrowieni.”

120 Panie Jezu, modlę się o nich, również o te chusteczki w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, żebyś Ty uzdrowił każdą osobę, która jest w Bożej Obecności.

Szatanie, ty przegrałeś bitwę. Oni widzieli Obecność Chrystusa. Oni słyszeli Jego Słowo, widzieli Je

zamanifestowane. Są tam grzesznicy, którzy pragną zbawienia. Ty przegrałeś bitwę. Wyjdź z tych ludzi w Imieniu Jezusa Chrystusa. Opuść ich i nie dręcz ich już więcej.

I niech Bóg Niebios podniesie ich na nowo do życia, w dobrym zdrowiu i siłach. Niech ci, którzy trzymają karty modlitwy - oni nie potrzebują nawet przyjść w kolejce modlitwy jutro. Niech Duch Święty po prostu napłynie jak fala na tę grupę ludzi i uzdrowi każdego z nich ku chwale Bożej.

Kontynuuj teraz ty, bracie.



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branhama**  
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7